

Ceny prenumeraty:

we Lwowie

Bez doręczenia do domu miesięcznie . . . zł. 4-50
z dostawą do domu . . . zł. 4-80

na prowincji

z przesyłką poczt. . . zł. 4-50
za granicą . . . zł. 9-00

Numer pojedynczy we Lwowie i na prowincji:

20 gr.

Wychodzi codziennie rano

Słowo Polskie

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (0/2, cz. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadstawach i w nek. gr. 36, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkami: na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 8, kupno i sprzedaż słowo gr. 10, matrymonjalne, korespondencje prywatne za słowo gr. 15, dla poszukujących pracy gr. 4. Z zastrzeżeniem miejsca 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Recepty i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Recepty nadawanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru, zmian, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadawać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 14. — Nr. konta w P. K. O. 194693. — Telefon Redakcji miastowy 22. — Telefon Administracji 14-22. — Telefon Drukarni 14-27.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Zastępca redaktora naczel.: Dr. Roman Kordys.

Wzmocnienie „ducha legjonowego” w gabinecie

Naczelny Zarząd spraw pocztowych i telegraficznych przeszedł dotychczas przez pięć różnych okresów:

1) W roku 1918 Rada Regencyjna przydzieliła je do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych;

2) w roku 1919 dekretem Naczelnika Państwa Piłsudskiego utworzono osobne ministerstwo poczt i telegrafów;

3) w roku 1923 zniesiono ustawą sejmową to Ministerstwo i utworzono Generalną Dyрекcję poczt i telegrafów, podporządkowaną Ministrowi przemysłu i handlu. Generalna Dyrekcja otrzymała znaczną samodzielność administracyjną, tylko najważniejsze sprawy podlegały decyzji Ministra Przemysłu i Handlu (projekty ustaw, budżet, umowy międzynarodowe, taryfy itp.).

4) Rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej Mościckiego z 24 września 1925 przeniesiono Ministerstwo Kolei na Ministerstwo Komunikacji i do niego przydzielono Generalną Dyrekcję poczt. Uważano (słusznie), że administracja pocztowa bliżej łączy się z kolejnictwem niż z przemysłem i handlem.

5) Zanim to jednak wykonano, nowym rozporządzeniem tegoż Prezydenta z dnia 18 stycznia 1927 wznowiono zniesione poprzednio Ministerstwo poczt i telegrafów i utworzono je ponownie.

Jaką tu kierowano się myślą przewodnią?

Jakie zmiany rzeczowe zaszły od r. 1923 tj. od czasu zniesienia Ministerstwa poczt do dzisiaj, gdy się je na nowo zakłada? Jakże zwłaszcza zmiany zaszły w okresie 4 miesięcy od września 1926 do stycznia 1927, które upłynęły między dwoma rozporządzeniami tego samego Rządu i tego samego Prezydenta?

Oczywiście nie zaszły żadne rzeczowe zmiany, ani nie ma tu żadnej myśli przewodniej.

W przeważnej ilości państw, mających znakomitą organizację pocztową, nie ma osobnego Ministerstwa poczt. Jest ono całkowicie niepotrzebne.

Gdy w r. 1923 Sejm uchwalił zniesienie Ministerstwa poczt (a równocześnie także Ministerstwa Zdrowia), kierował się dwoma względami:

1) Względami oszczędnościowymi, gdyż skoro pewne ministerstwo nie jest konieczne dla sprawnego funkcjonowania danego działu administracji, pocóż wydawać niepotrzebnie pieniądze na jego utrzymanie?

2) Drugim motywem była chęć usunięcia administracji pocztowej z pod fluktuacji politycznych. Każda zmiana gabinetu, wywołana walką polityczną, powoduje także zmianę ministra poczt, nowy zaś szef usuwa ludzi z podwładnych mu kierujących stanowisk i wprowadza nowych. To wywołuje wprawdy, zamieszanie i zmiany programu naczelnego zarządu. Poczta nie ma nic wspólnego z polityką, zostawmy ją w spokoju i poza walką stronnictw.

Zarząd Główny Ligi Obrony Powietrznej Państwa zawiadamia, że

p. Wład. Grzyb przestał być akwizytorem „LOTU POLSKIEGO” i nie ma prawa inkasowania jakichkolwiek należności i prenumerat „LOTU POLSKIEGO”, oraz składek i ofiar na Ligę.

Sejm oświadczył się w ogromnej większości za zniesieniem Ministerstwa poczt. Przeciw wnioskowi głosowali socjaliści, których imieniem przemawiał p. Moraczewski, i postawie mniejszości narodowych. Jedni i drudzy oczywiście nie z powodów rzeczowych, lecz z opozycji przeciw Rządowi. Był to bowiem rząd Witosa, który zresztą nie traktował tej sprawy politycznie ani nie uważał jej za kwestję zaufania. Z przemówienia p. Moraczewskiego wynikało, że właściwie nie to jest ważne, czy istnieje lub nie istnieje osobne Ministerstwo pocztowe, lecz najważniejszym jest, aby sieć pocztowa i telegraficzna była należycie rozwinięta, zwłaszcza na wschodzie. Mowca silnie akcentował, że np. w Dyrekcji Bydgoskiej jest jedna poczta na 24 kilometrów kwadratowych, w Ziemi Wileńskiej na 375! Zupełnie słusznie to podkreślił.

Pewnem jest, że i dzisiaj z daleko większym pożytkiem byłoby obrócić pieniądze na zakładanie nowych biur pocztowych i telegraficznych niż wydawać je na zupełnie niepotrzebne Ministerstwo.

Dzisiejszy Rząd potraktował tę sprawę politycznie, a raczej nawet personalnie. Potrzebna była teka dla p. Miedzińskiego. Poczci jednak potrzebny był p. Minister Miedziński? Na to daje odpowiedź „Głos Prawdy” (Nr. 20), który pisze: „Poseł Miedziński wnosi do gabinetu ducha legjonowego, wysokie napięcie ideowości w służbie publicznej, doświadczenie (!) w sprawach rządzenia państwem”.

Oto dlaczego obciążyliśmy skarb państwa niepotrzebnym ministerstwem. Idąc dalej po tej linii zapewne doczekamy się przywrócenia ministerstwa sztuki i kultury i ministerstwa zdrowia.

Wniosek o wydanie posłów białoruskich w sejmowej komisji nietykalności poselskiej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 stycznia. (zo.) Głównym przedmiotem zainteresowania na terenie Sejmu jest w tej chwili sprawa wydania aresztowanych posłów. Sprawa ta zajmowała się dziś zarówno komisja nietykalności poselskiej, jak i konwent seniorów.

Na posiedzeniu komisji, zapowiedzianym na godz. 11 rano, przybyło bardzo wielu posłów z wszystkich stronnictw, marsz. Sejm. Rataj, min. Meysztowicz z wyższymi urzędnikami, podprokurator Sądu apelacyjnego w Wilnie p. Przyłuski i prokurator Sądu okręgowego w Warszawie p. Trudnicki.

Marsz. Rataj zabrał głos i zaznaczył w przemówieniu swoim, że istniał zwyczaj, chociaż nie postanawia tego regulamin, że wnioski są wnoszone przez Rząd do Sejmu, a plenum przekazuje

je komisji. W tym wypadku wyjątkowo marszałek zaproponował przewodniczącemu komisji zwołanie natychmiastowe posiedzenia ze względu na to, że przytrzymanie tych posłów w areszcie uważać należy za stan nienormalny, z którego jaknajprędzej należy wyjść. Jeżeli jednak znajdzie się choć jeden głos protestu, to marszałek będzie się czuł związany dotychczasowym zwyczajem i zreferuje sprawę na plenum Sejmu, który przykaże ją komisji.

Poseł Jermicz z Klubu białoruskiego oświadczył: Aresztując posłów, Rząd złamał Konstytucję. Nie widzę jednak powodu, aby przyspieszać rozpatrzenie tej sprawy, łamiąc jeszcze regulamin. Nie widzę powodu do takiego pośpiechu.

Na konwencie seniorów.

Wobec protestu p. Jermowicza, prezes komisji p. Popiel zamknął posiedzenie.

Z kolei sprawa ta była przedmiotem narad Konwentu seniorów. Wyjaśniono, że odesłanie przez Sejm wniosku do komisji nie będzie miało charakteru pierw

szego czytania ustawy, wobec tego dyskusja jest regulaminowo nie dopuszczalna, a cała sprawa ograniczy się do odczytania krótkiego komunikatu o odesłaniu wniosku rządowego.

Przeciwno temu zaprotestowali Białorusini.

Białorusini i komuniści niezadowoleni z Marsz. Rataja.

Marszałek Rataj oświadczył, że skoro są niezadowoleni z jego postępowania w takim razie mogą zgłosić wniosek o wotum nieufności i jednakże do dyskusji nad motywami swego postę

powania w pełnym Sejmie niedopuszczali.

Jak się dowiadujemy kluby białoru-

(Ciąg dalszy na str. 2-giej.)

Z DNIA.

MIN. SKŁADKOWSKI POWRÓCIŁ DO WARSZAWY.

Warszawa, 24 stycznia. (AW.). Dziś w nocy powrócił tu ze swej podróży inspekcyjnej min. Składkowski. P. minister w południe otworzył zjazd starostów.

ODPRAWA INSPEKTORÓW.

Warszawa, 24 stycznia. (AW.). W dniu dzisiejszym, pod przewodnictwem p. premiera marsz. Piłsudskiego rozpoczęła się odprawa inspektorów armii i generałów przydzielonych do służby w gen. Inspektoracie armii. Odprawa potrwa cały tydzień.

POGŁOSKI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 stycznia. (G.). „Rzeczpospolita” zamieszcza następujące pogłoski:

W związku z zamierzonym utworzeniem podsekretariatu i sztuki i kultury wymieniana jako kandydatów na to stanowisko p. Polakowicz i p. Stpiczyński. Na nieobsadzone stanowisko wiceministra wyznań religijnych i oświaty p. Gajdzika brana jest pod uwagę kandydatura p. Czapińskiego PPS.

20 ZŁOTYCH W ZŁOCIE NA GŁOWE LUDNOŚCI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 stycznia. (zo.) Wedle danych, ogłoszonych przez Główny Urząd Statystyczny, nasz obieg pieniężny wraz z bilonem i biletami zdawkowymi nie sięga 20 złotych w złocie na głowę ludności. Jest to najniższy obieg pieniężny w Europie, a zapewne i najniższy na świecie. W Holandii wynosi on 240 złotych w złocie na głowę, w Anglii — 213,5, we Francji — 204,5, w Szwajcarii 213,1. w Niemczech 90,1, w Czechosłowacji 80,9, a w Rosji sowieckiej — 31.

SZCZEGÓŁY POŁOWANIA W SPALE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 stycznia. (G.) Dzienniki podają następujące szczegóły o polowaniu w Spale:

Na rozkładzie wielkich łowów reprezentacyjnych w Spale, siedzibie p. Prezydenta Rzeczypospolitej, znalazły się dwa dziki, 4 lisy i kilkadziesiąt zajęcy. Największą ilość sztuk zwierzyny ubili: poseł węgierski lisa i 7 zajęcy, poseł portugalski 7 zajęcy, Eustachy Sapieha 2 lisy i 4 zajace. — Dzik padły ze strzelb ministerstwa spraw zagranicznych, jednego miał na rozkładzie szef protokołu p. Przechdziecki, drugiego zaś p. Łepkowski. Pod względem reprezentacyjnym i organizacyjnym łowy wzbudziły u gości zagranicznych podziw.

P. Prezydent Rzeczypospolitej powrócił ze Spawy dziś przedpołudniem. **ZA DZIAŁALNOŚĆ ANTYPANSTWOWA.**

Warszawa, 24 stycznia. (AW.) Sąd Najwyższy zatwierdził wyrok drugiej instancji, skazujący działacza białoruskiego księdza Godlewskiego, proboszcza parafii w Wileńszczyźnie na 2 lata ciężkiego więzienia za działalność antypaństwową.

NIEFORTUNNE „REFORMY” MIN. DOBRUCKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 stycznia (zo.) P. min. Dobrucki wniósł na Radę ministrów projekt zarządzenia, na podstawie którego departament szkolnictwa średniego i departament szkolnictwa powszechnego mają być połączone w jeden departament ogólnokształcący. W nowym departamencie decydować będzie nauczycielstwo szkół powszechnych i szkolnictwo średnie zostanie podporządkowane szkolnictwu powszechnemu.

Za czasów p. Sulkowskiego projekt ten spotkał się z ogólnym oburzeniem opinii publicznej, ujawnionej w prasie stołecznej i w organach naucz. To też za czasów min. Bartla projekt ten poszedł ad acta.

Teraz niektóre stery, licząc widocznie na nieorientowanie się nowego ministra w sprawach szkolnych, podsunęły projekt na nowo. Społeczeństwo zwraca uwagę kompetentnym czynnikiem, aby w ostatniej chwili nie dopuścić do przeprowadzenia tej sprawy i wysłuchały opinii kół sejmowych.

ŚWIAT

t185

Kobieta w życiu praktycznym i towarzyskim, jako matka i pani domu znajduje wszechstronną informację, fachową poradę i miłą rozrywkę w tym pięknym ilustrowanym dwutygodniku.

KOBIECY

WIEBYWAŁY TON NOTY DYPLOMATYCZNEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 stycznia (G). Donoszą z Paryża: Protest sowiecki przeciwko traktatowi francusko-rumuńskiemu w sprawie Bessarabji wywołał w Paryżu oburzenie nie tylko z powodu swej treści ale przede wszystkim z powodu nieaktownego tonu.

Gauvain w „Journal des Debats” pisze: Takiego tonu w notach dyplomatycznych używa się jedynie w przededniu wojny, to też rząd francuski uczyniłby najlepiej, gdyby zwrócił Radowskiemu jego świstek papieru. Należy przypuszczać, że rząd francuski przejdzie nad tą sprawą do porządku dziennego.

NADEŚLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Nie mogąc każdemu z osobna odpowiedzieć na tak liczne i serdeczne objawy współczucia po stracie naszego drogiego Syna, Meża, Ojca i Brata, śp. Włodzimierza Świeżawskiego, tą drogą składamy z głębi serca płynące dzięki Wszystkim, którzy w tym ciężkim okresie w jakiegokolwiek formie okazali nam życzliwość.

Przedewszystkiem więc dziękujemy gorąco za niezmiernie troskliwą opiekę lekarską PP. lekarzowi ordynującemu dr. Józefowi Wysockiemu, dalej dr. Emilji Peszyńskiej, wreszcie prof. dr. Wincentemu Czerneckiemu oraz dr. Fryderykowi Radlichowi. Dziękujemy dalej Wszystkim, którzy przez udział w pogrzebie oddali śp. Zmarłemu ostatnią posługę — a więc Przewielebnym XX. Jastrzębskiemu, Gyurkovichowi i Orlińskiemu, następnie PT. Przełożonym i Kolegom śp. Zmarłego z Urzędu Wojewódzkiego z JWP. wojewodą dr. Garapińchem i wicewojewodą Eckhardem na czele — wreszcie Wszystkim innym PT. Uczestnikom obrzędu pogrzebowego.

Osobno, serdecznie dziękujemy za niezwykłą życzliwość JWP. radnemu Włodzimierzskiemu i PT. Kolegom śp. Zmarłego z Wydziału Budżetowego.

Wszystkim im szlemy gorące, z głębi serca, płynące „Bóg zapłać”. 728

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Kinoteatr L. E. W. Dziś wielki szlagier „Ufy” p. t. „HRABINA Z TEXASU”

Według znanej powieści Kaisera „Kolportage”

n742

Reżyserji słynnego Joe Haya, twórcy niezapomnianych filmów „Hrabina Paryża” i „Indyjski Grobowiec”. W głównych rolach prześliczna Mady Christians, Lillian Hall Davis oraz Willy Fritsch (bożyszcze wszystkich kobiet), nadto HAROLD LOYD w komedji dwuaktowej.

(Dalszy ciąg depechy ze str. 1.)

ski i ukraiński niezadowolone są ze sposobu załatwienia sprawy na konferencji senatorów i noszą się z zamiarem zgłoszenia wniosku o wotum nieufności dla marszałka Sejmu. Jasnem jest, że głosowanie nad tym wnioskiem może jedynie wzmocnić stanowisko p.

marszałka. Klub ZLN. ChD., które ostatnio w głosowaniu nad rezygnacją p. marszałka Sejmu wstrzymały się od głosowania, obecnie głosowałyby nie wątpliwie przeciwko wnioskowi mniejszości narodowych udzielając tem samem poparcia p. marszałkowi.

Kiedy i w jaki sposób plenum Sejmu załatwi ustawę budżetową?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 stycznia (zo). Na posiedzeniu konwentu senatorów ustalono technikę obrad plenum Sejmu nad budżetem. L.óra rozpocznie się we wtorek, w nocy zgłoszenia decyzji konwentu ustalono, że posiedzenia odbywać się będą codziennie w wyjątkach 31 stycznia i 1 lutego. Dyskusja ma być ukończona 1.2. lutego.

Na wniosek p. Rymara zgodzono się, aby porządek wtorkowego posiedzenia uzupełnić sprawozdaniem komisji budżetowej o nowej do ustawy sanacyjnej, którą referować będzie pos. Kornecki Z.N.

Zgodzono się również rozpocząć we

wtorek ogólną debatę nad sprawozdaniem komisji o budżecie na rok 1927 i 28.

Imieniem ZLN. przemawiać będzie prezes Głąbiński.

Zaznaczyć należy, że przedstawiciel rządu nie zabierze głosu w dyskusji.

Warszawa, 24 stycznia. (PAT.) Dowiadujemy się, że minister Skarbu, Czechowicz, nie zamierza wygłaszać przemówienia podczas generalnej dyskusji nad budżetem, natomiast przewidziane jest udzielenie przez ministra informacji o stanie finansów Państwa przy dyskusji nad budżetem Ministerstwa Skarbu.

Pulk. Sławek następcą p. Grzybowskiego.

Warszawa, 24 stycznia. (AW.) Przewodopodobnie pulk. Sławek, wysuwany na stanowisko podsekretarza stanu dla spraw mniejszości narodowych, otrzyma nominację jako podsekretarz stanu nie w Min. Spr. Wewn., lecz w Prezydium Rady Min., i obejmie jednocześnie te czynności, które spełniał dotychczas szef gabinetu premiera, p. Grzybowski.

Koncepcja stworzenia ministerstwa dla mniejszości narodowych okazała się chwilowo nieaktualną, wszelako nie jest wykluczone, że będzie ona przez czynniki miarodajne jeszcze raz rozważana.

puścili do przeprowadzenia tej sprawy i wysłuchały opinii kół sejmowych.

Warszawa, 24 stycznia (zo.) Z kół półoficjalnych zaprzeczają pogłoskom, na temat nowych podsekretariatów stanu. Natomiast twierdzić należy, że pulkownik Sławek już urzęduje w prezydium Rady ministrów.

Warszawa, 24 stycznia. (zo) Oficjalnie komunikują, że pulk. Sławek wszedł do Prezydium Rady Ministrów w charakterze szefa referatu dla mniejszości narodowych.

Litwini zaczynają rozumieć konieczność porozumienia.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 stycznia (G.) WIP. podaje: „Der Moment” zamieszcza wywiad z pewnym wybitnym działaczem żydowskim z Litwy. Polityk ten uskarża się na znaczne pogorszenie się położenia żydów na Litwie. — Przechodząc do nastroju, panującego na Litwie wobec Polski stwierdza on, że we frakcji Chrześcijańskiej, Demokracji, która jest najbliższą na prawicy i w Sejmie i która ma duży wpływ na obecny rząd, zaczynają zwracać

ostatnie tendencje porozumiewawcze wobec Polski. Chrześcijańska Demokracja uznaje, że nie należy przeszkadzać w nawiązaniu rokowań o uwiązanie stosunków gospodarczych z Polską i o nawiązaniu regularnej komunikacji pocztowo - telegraficznej. Natomiast partja Smefony stoi na nieprzejednanym stanowisku, twierdząc, że dopóki Litwa nie uzyska Wilna, to każda próba porozumienia z Polską jest zdradą stanu

Kłęski żywiołowe we Włoszech.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 stycznia. (G.) Donoszą z Rzymu: W Ankonie i całych południowych dzielnicach padała od 48 godzin niezwykle silne deszcze. Cyklon, który tam szaleje, rozszerzył się na całe terytorjum wybrzeża i powieksza się gwałtownie. Masy wody zabrawły całe polacie wybrzeża. W kilkunastu miejscach zerwana jest linia kolejowa adriatycka. Od kilku godzin

oddziały techniczne pracują nad usunięciem szkód. Wzburzone rzeki uszkodziły linie kolejową Rzym-Napoli na przestrzeni 6 kil.

Z prowincji Bergami donoszą, o gwałtownych burzach śnieżnych. W górach spadł śnieg grubości ponad 4 metry. Skutek gwałtownej ulew, ulice dolnej części Rzymu znajdują się pod wodą.

Zasady ustroju szkolnictwa państwowego.

Warszawa, 24 stycznia. (PAT) Pod przewodnictwem ministra W. R. i O. P. dra Dobruckiego odbyły się obrady komisji międzyministerjalnej, powołanej w dniu 5 grudnia ub. roku przez byłego kierownika ministerstwa W. R. i O. P. wicepremiera Bartla do opracowania za sad, na których ma być oparty projekt ustawy o ustroju szkolnictwa państwowego.

W toku obrad komisji ustalono:

1) Że obowiązek szkolny winien się zaczynać dla dziecka w tym roku kalendarzowym, w którym kończy ono 7 lat życia, że jednak mogą również być przyjęte do szkoły odpowiednio rozwinięte (fizycznie i umysłowo) dzieci w wieku lat sześciu.

2) Że szkolnictwo powszechne winno być 7-letnie i organizowane na zasadzie dążenia do możliwie najwyższego stopnia organizacyjnego szkolnictwa, co ma niezmiernie doniosłe znaczenie, zwłaszcza dla wsi.

3) Że program szkół średnich ogólnokształcących winien być oparty na programie 7-klasowej szkoły powszechnej.

4) Że szkoły średnie ogólnokształcące winny trwać 4 lata, przyczem związane mają być z gimnazjum 2-letniem, przygotowującym młodzież wyłącznie do szkół akademickich w ten sposób, aby czas trwania całości wykształcenia średniego wynosił 5 lat.

5) Egzamin dojrzałości ma być zniesiony, natomiast mają obowiązywać egzaminy wstępne do gimnazjum względnie do uczelni akademickich, dostosowane do poziomu właściwego uczelni.

6) Że szkoły zawodowe winne przyjmować młodzież po wypełnieniu przez nią obowiązku szkolnego nie wcześniej jednak jak w wieku lat 13 względnie 14, i że dążyć należy do przezwyciężenia niewłaściwego stosunku opinii do szkół zawodowych, między innymi przez nadanie tym szkołom należytych uprawnień w stosunku do szkół wyższych.

7) Że w ustroju szkolnictwa doniosłą rolę winno odgrywać szkolnictwo dokształcające.

8) Że wreszcie reforma winna być realizowana z energią a zarazem z całą ogładnością, przy zachowaniu zasady stopniowej ewolucji przekształcenia szkolnictwa istniejącego.

Na podstawie wyników obrad, ministerstwo W. R. i O. P. opracuje projekt ustawy, którego podstawy będą poddane dyskusji na projektowanej konferencji fachowców, powołanej z pośród nauczycielstwa profesorów uczelni i działaczy społeczno-oświatowych. Równocześnie z dalszymi pracami nad projektem ustawy o ustroju szkolnictwa, ministerstwo przystąpi niezwłocznie do opracowania:

- a) zagadnień uprawnień, związanych z różnymi świadectwami szkolnymi oraz dyplomami w służbie państwowej, samorządowej, oraz przy wykonywaniu koncesjonowanych zawodów,
- b) projektu ustawy o szkolnictwie zawodowym,
- c) projektu ustawy o szkolnictwie wyższem.

POKLADY RUDY ŻELAZNEJ WE WŁOSZECH.

Rzym, 24 stycznia. (AW) W okolicach Ferrary znaleziono ogromne pokłady rudy żelaznej, które, według informacji tutejszej prasy, są najbogatsze w Europie, gdyż dają 68 proc. czystego żelaza, (gdy najbogatsze dotąd pokłady europejskie dawały tylko 40 proc.). Pokłady te pozwoliłyby Włochom uniezależnić się od przywozu żelaza z zagranicy.

ANGLIA WYSYŁA WOJSKA DO CHIN.

Londyn, 24 stycznia. (PAT.) Około 14.000 żołnierzy angielskich i indyjskich, wspomaganych przez liczne samochody pancerne, gotowych jest do odjazdu dla ochrony życia i mienia obywateli angielskich na wypadek gdyby władze chińskie nie zdołały zapanować nad tłumem jak to się już kilkakrotnie zdarzyło.

KOPERNIK
DZIŚ 25-go STYCZNIA 1927.

INAUGURACYJNA PREMERA

Rewelacyjna nowość wytwórni francuskiej. — Z serii
-o- monumentalnych arcydzieł filmowych świata. -o-

MARYSIENKA
DZIŚ 25-go STYCZNIA 1927.

Wspaniały dramat sensacyjno-salonowy w 20 aktach (dwie serje razem), według słynnej powieści znakomitego pisarza francuskiego PIERRE DECOURCELLE'A, autora niezapomnianej powieści „DWIE SIEROTY” p. t.

(ZŁODZIEJE
Z PARYŻA)

DWAJ MALCY

(ZŁODZIEJE
Z PARYŻA)

Losy dwu malców, zepchniętych na dno najędzniejszego życia, oraz niewinnej kobiety, smaganej beztrosnym biczem przeznaczenia, wzruszają do głębi serca żon i matek. — Brutalne katowanie dwu malców: dziecka arystokraty i chorego suchotnika przez zwyrodniałych apaszów — 724n przejmując dreszczem grozy całą widownię.

Realizacji filmu dokonał świetny reżyser Louis Mercanton. — Główne role odtwarzają: znana Yvette Guilbert, premjowaa piękność francuska Gina Reilly i znany komik Gabriel Signoret. — Role dwu malców odtwarzają najgroźniejsi konkurenci Jackie Coogana: Jean Forest i Leslie Shaw.

Początek o godz. 4 pop. w soboty i niedziele o godz. 3 pop. — Ilustracje muzyczne specjalnie dostosowane.

Własność wypożyczalni filmów „Promień”, — Lwów, Bielowskiego 6.

Tajemnica rozwiązania zarządu Zakładu Ubezpieczeń.

„SANACJA MORALNA” BADA SYTUACJE.

(*) Jak donieśliśmy we wczorajszym numerze, Rząd rozwiązał we Lwowie obecny zarząd Zakładu Ubezpieczeń od wypadków i wyznaczył komisarzy rządowego w osobie dotychczasowego dyrektora Zakładu, p. Sośniaka.

Jak się dowiadujemy, cała ta sprawa ma bardzo interesujące tło. Oto Rząd umotywował swoje postanowienie naciskiem sfer b. zaboru rosyjskiego. Jak wiadomo, b. zabor rosyjski objęty został organizacją Zakładu dopiero od r. 1925. Z tą chwilą ubezpieczeni i ubezpieczający z b. zaboru rosyjskiego stanowili 2/3 części wszystkich członków Zakładu. Mimo to w zarządzie nie zasiadał ani jeden delegat b. zaboru rosyjskiego, a zmian w zarządzie lub jego rozszerzenie nie można było przeprowadzić wskutek panujących tarć w łonie zarządu, którego kadencja kończyła się dopiero w marcu 1928 r. Poza tem Rząd pod naciskiem b. zaboru rosyjskiego wysunął kwestję kompetencji oddziałów Zakładu w b. zaborze rosyjskim co do ubezpieczeń. Żądaniom władz centralnych opierał się zarząd, chcąc utrzymać jednolitą politykę rentową na całym obszarze.

Rzeczowe te względy, należy to podkreślić, są słuszne, gdyż rzeczywiście znaczna większość członków Zakładu nie miała swego przedstawicielstwa.

Niemniej tak nagle i niespodziewane rozwiązanie zarządu, stojącego u końca swojej kadencji, wywołało zdziwienie i kryje w sobie tajemnicę „sanacji moralnej”. Rząd obecny szuka mianowicie różnych terenów, które pozwoliłyby mu wysondować nastroje w społeczeństwie, co jest tak nieodzownie potrzebne rządowi, stojącemu na rozstajnych drogach w sprawie wyborów. Doskonałym terenem, obok wyborów gminnych, w Kasach Chorych i t. d., są też wybory w Zakładzie Ubezpieczeń, grupującym w sobie około milion ubezpieczonych, a 60 tysięcy ubezpieczających.

Nie ulega wątpliwości, że Rząd chce przy pomocy komisarzy przeprowadzić w najbliższym czasie wybory do zarządu Zakładu i uzyskać w ten sposób nowe światło, które zadecyduje o wyborach do Sejmu.

Nie można odmówić pomysłowości tym projektom, niemniej tego rodzaju eksperymentowanie w różnych instytucjach dla celów politycznych i partyjnych nie przyczynia się do normalnego toku życia w Polsce.

Usiłowany zamach samobójczy. Do restauracji Klemmerowej przy ul. Kochanowskiego 1. 109 przybył wczoraj wieczorem w stanie podpiętym Jakób Hofmann, kelner, i po wypiciu szklanki piwa strzelił do siebie z branninga w lewy bok. Powód nieznany. Pogotowie ratunkowe przewiozło go do szpitala nowoszeńskiego.

Rabin-cudotwórca we Lwowie. Do

Lwowa przyjechał z Cieszyna rabin. Przy ul. Gródeckiej 1. 69, gdzie zamieszkał, na wieść o jego przyjeździe, zebrał się kilkutyśięczny tłum ży-

dów, pragnących zasięgnąć rady cudotwórcy. Ponieważ tłum tamował komunikację, oddział policji musiał się zająć utrzymaniem porządku.

Sprawa ustaw samorządowych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 stycznia. (zo.) Podczas obrad konwentu senjorów p. Dąbski poruszył sprawę ustaw samorządowych, domagając się pospiesznego ich załatwienia.

P. Sanojca domagał się, by przynajmniej w Małopolsce wprowadzić tę ordynację wyborczą, jaka obowiązuje w Królestwie i Wielkopolsce.

Ostatecznie postanowiono pozostawić sprawę normalnemu biegowi t. zn. prze prowadzić trzecie czytanie na komisji. Zarówno jednak niektóre kluby, jak i Rząd, zastrzegły sobie przeciwko ustawowo perkluzyjnému wnoszeniu poprawek przez przewodniczącego komisji.

Stanowisko Klubu parlamentarnego Z. L. N.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 stycznia. (zo.) Zarząd klubu parlamentarnego ZLN. obradował w poniedziałek wspólnie ze swoimi delegatami do komisji administracyjnej nad sytuacją, wytworzoną przez uchwalenie w drugim czytaniu ustaw samorządowych. Po wyczerpującej dyskusji, przyjęto do wiadomości sprawozdanie posła Kozłowskiego z przebiegu prac

komisji i pertraktacji z innymi stronnictwami polskimi, oraz ustalono dalsze stanowisko klubu w tej sprawie w zależności od wyniku trzeciego czytania ustawy w komisji administracyjnej, do którego ZLN. opracował poprawki, zmierzające do ochrony interesu narodowego w samorządzie i do racjonalnego uregulowania nadzoru Państwa.

Uchwały P.S.L. Piasta.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 stycznia. (zo.) W dniu 23 bm. obradował zarząd, 24-go zaś pełny klub parlamentarny PSL. Piasta, pod przewodnictwem prezesa Witosza. Z obrad wydano następujący komunikat:

Przedmiotem obrad, obok sprawy wydania posłów, były ustawy samorządowe, budżet, oraz sytuacja polityczna i gospodarcza. Na podstawie referatu posła Kiernika przyjęto zasadnicze poprawki do uchwalonych przez Komisję administracyjną ustaw samorządowych. Poprawki te zmierzają do zapewnienia możliwości spełnienia przez samorząd jego zadań gospodarczych, zabezpieczenia wpływów w samorządzie czynnikom prawnym, ograniczenie wpływów

partyjno-politycznych na terenie samorządu, wreszcie zabezpieczenie interesów mniejszości polskiej w województwach narodowo mieszanym.

Zarazem zarząd klubu stwierdził, że klub PSL. Piasta nie zawierał kompromisu w sprawach samorządowych, gdyż po odrzuceniu jego minimalnych żądań w sprawie zmiany projektów, od kompromisu się usunął.

Klub przyjął wnioski zarządu i uchwałił głosować za wydaniem posłów w związku z ich antypaństwową działalnością.

Sprawy budżetowe i gospodarcze referował poseł Byrka, referat zaś o sytuacji politycznej wygłosił prezes Witos.

==o==

NEKROLOGJA.

Inż. arch. JÓZEF INDRUCH

st. asystent Politechniki lwowskiej, kapitan rezerwy W. P., obrońca Lwowa i Kresów Wschodnich, odznaczony odznaką „Orleża”

przeżywszy lat 34, po długich cierpieniach, opatrzonej św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 24-go stycznia 1927.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się 26 stycznia 1927 r. o godzinie 3-ciej pop. z domu żałoby przy ul. św. Wojciecha 1. 9 na cmentarz Łyczakowski, na który nieutuleni w bólu zapraszają

MATKA I BRAT z RODZINĄ.

Bestjalstwo niemieckie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 stycznia. (zo.) Zbiegli z więzienia w Gliwicach więźniowie polityczni: Alojzy Stawinoga, Konrad Pa-skuda, Paweł Choroba, Franciszek Wrona, Aodli Tomasz, wszyscy poddani polscy, oraz Hugo Friedberg, były sierżant policji niemieckiej, obywatel niemiecki, złożyli przed władzami polskimi w Katowicach zeznania o traktowaniu ich przez niemieckie władze więzienne. Zeznania te mrozą wprost krew w żyłach. Więźniowie trzymani byli przez kilkanaście miesięcy w więzieniu śledczym wśród ustawicznego bicia i znecania się. Przez szereg całych miesięcy zakuci byli w kajdany na rękach i nogach, niektórzy nawet podczas spoczynku nocnego. W niedostatecznym jadłe więźniowie znachodzili karaluchy i mysi kał. Więźniów bito deskami i gumowymi pałkami, a potem polewano wodą, oraz nie pozwolono im widywać się z rodziną, ani też czytać książek i gazet. W razie usiłowania złożenia zażalenia do władz wyższych, bito ich do krwi.

Herbata RIĘDLA

UCHWAŁY ZWIĄZKU DYREKTORÓW SZKÓŁ ŚREDNICH.

Kraków, 24 stycznia. (AW.) Wczoraj zakończyły się obrady dyrektorów szkół średnich okręgu krakowskiego. Zjazd stwierdził, że przeciętny poziom ogólnego wykształcenia abiturjentów nie wykazuje, jakoby dzisiejsze gimnazja lepiej kształciły, niż analogiczne szkoły średnie, dlatego też w rezolucjach zjazd domaga się reformy ustroju szkolnictwa, jednak nie na terenie całej Rzeczypospolitej, lecz tytułem eksperymentu jedynie, w pewnej ilości szkół w poszczególnych kuratorjach.

Dalej uchwalono domagać się udoskonalenia metod nauczania, różniczkowania ich w klasach wyższych i niższych, reformy studium pedagogicznego i uruchomienia kursów praktycznych.

Z KONFERENCJI DO ARESZTU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 stycznia. (zo.) W miejscowości Kitajów, w powiecie Lubartowski, odbyła się konferencja okręgowego komitetu polskiej partii komunistycznej. Na konferencji tej omawiano sprawy organizacyjne i dokonano wyborów do lubelskiego komitetu okręgowego. Wśród wniosków, przeszło między innymi postanowienie, że Niezależna Partia Chłopska, której członkowie wchodzili w skład tego komitetu, będzie prócz działalności legalnej, prowadzić na terenie wsi działalność nielegalną.

Uczestnicy tej konferencji zostali aresztowani.

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Przegląd prasy.

Wedle relacji korespondenta wołyńskiego, „Gazety Warsz. Por.” nowy wojewoda wołyński p. Mecha na konferencji z przedstawicielami społeczeństwa wobec interpelacji i postulatów, wysuniętych przez reprezentantów polskiego obozu narodowego oświadczył między innymi:

„że nie widzi żadnej różnicy pomiędzy ukraińcami a rusinami, że przeciwnie uważa za korzystne kultywowanie ukraińizmu na Wołyniu, gdyż według niego: „Na Wołyniu za 50 lat będzie Ukraina”.

a następnie

„że na Ukrainie muszą być szkoły ukraińskie i że na niego, p. Mecha, bardzo przykre zrobiło wrażenie, kiedy przy wizytacji rusińskiej szkółki na wsi dzieci rusińskie odśpiewały rolę Konopnickiej.

Wobec takiego stanowiska — p. Mecha — pisze „Gazeta Warsz. Por.” w społeczeństwie polskim na Wołyniu narodowo myślącym a nawet pośród lewicy panuje

przygnębienie i przekonanie, że federacyjna polityka p. Mecha zmierza do gruntownego podkopania polskości na Wołyniu i jeżeli te rządy potrwają dłużej, to szkody mogą być nieobliczalne.

* * *

„Głos Prawdy” streszcza referat p. Hołowki, wygłoszony w Warszawie w klubie społeczno-politycznym na temat ukraiński i zdaje sprawę z dyskusji.

Zdaniem p. Hołowki wedle zeznania „Głosu Prawdy”:

„Polska powołana jest do tego, aby ogromny wysiłek twórczy narodu ukraińskiego, dokonany zwłaszcza w dziedzinie tworzenia akademii rolniczej w Podiebradach, nie został zmarnowany. Tem bardziej jest on cenny dla nas, że utworzyły go elementy, wśród których żywa jest tradycja walk Petlurowskich, wśród których myśl o niepodległości narodowej ściśle jest związana z koncepcją walki przeciw Rosji.

I oto rzuca p. Hołowko myśl przesilenia tej akademii na Wołyn, jako coś, co już dziś może i powinno być spełnione.

Na łcie tego ciekawego odczytu rozwinęła się dyskusja, w której szeregi mówców podniosły najważniejsze w tej dziedzinie postulaty Ukraińców i demokracji polskiej. Oczywiście miejsce naczelne zajął uniwersytet ukraiński we Lwowie, który już dziś stał się zagadnieniem nie tylko kulturalnym, nie tylko politycznym — ale kwestią honoru narodowego dla Ukraińców. Podawa-

nie w wątpliwość konieczności urzeczywistnienia tej sprawy jest nie dopuszczalne dla nas i jakkolwiek sprawa ta jest zabagniona — rozwiązania ona być musi za wszelką cenę.

Dyskusja zbyt pobieżnie przeszła nad jednym momentem: „Damy wam uniwersytet za cenę lojalności” — wymknęło się z ust jednego z mówców. „Do ut des” padł w tej chwili niezreczny okrzyk.

Nie, panowie! Rząd nie może być stroną względem żadnej grupy obywateli. Rząd panuje nad wszystkimi obywatelami. Lojalność względem państwa jest obowiązkiem. Jej się żąda — nie wyszczekowuje. Brak jej jest przestępstwem, które karze prawo. Rząd nie może targować się z poddanymi swej władzy. To jest jedyne stanowisko, jakie możemy uznać w tej sprawie.

A więc — dać uniwersytet ruchowi, który dąży do oderwania pld. wschodnich województw od Polski i który staje wyraźnie i otwarcie na gruncie antypaństwowym? taką ma być kara za przestępstwo, jakim jest brak lojalności wobec państwa?

* * *

„Epoka” uważa, że naczelna zasada polityki p. Brianda znajduje we Francji powszechną aprobatę. Albowiem

różnice poglądów dotyczą nie zasady zbliżenia francusko-niemieckiego, ale tempa raczej jej urzeczywistnienia i koncesji, które mają być przyznane Niemcom. Kwestja ewakuacji Nadrenji wysuwa się tu na plan pierwszy. Niemcy, powołując się na Thoiry, domagają się jej nieustępliwie. P. Briand natomiast stwierdził w tych dniach uroczystie, że żadnych obietnic nie dawał; przytem sytuacja dziś jest inna, niż w Thoiry. O udziale Niemiec w dziele sanacji franka i mobilizacji obligacji kolejowych niema już mowy, a wszak tem chcieli Niemcy okupić ewakuację Nadrenji. Jedno więc może dziś tylko skłonić Francję do zgodzenia się na ewakuację: świadomość, że zamienią gwarantcję piętnastoletnią na gwarancję znacznie dłuższą i bardziej pewną. Wówczas nikt nie będzie protestował przeciw ewakuacji. Tym czasem jednak takich realnych gwarancji nie ma. Wyrzec się korzyści natury militarnej i politycznej, jakie zapewnia okupacja, nie wzamian nie otrzymując... na to może Francja poczekać do roku 1934. Dziś byłoby to dawaniem Niemcom prezentu, na który dotąd nie zasłużyli.

Przyszłość polityki zagranicznej Francji nie zależy od osobistych poglądów p. Brianda, czy p. Poincare-

go. Klucz do sytuacji dżierzą Niemcy. Stanowisko Francji zależne będzie od ich dalszego postępowania, od rozwiązania obecnego przesilenia gabinetowego i przedewszystkiem wykazania przez nich więcej dobrej woli i pokojowości w kwestji fortifikacji wschodnich. Dziś kwestja ta wysunęła się na plan pierwszy. Cała Francja zgodna jest w tem, że problem pokoju europejskiego znajduje się na wschodzie. Zgodna także jest w tem, że po tysiącnych dowodach najlepszej woli i ofiarności, jakie złożyła ostatnio Francja, obecnie kolej jest na Niemcy.

* * *

P. Stroński w „Warszawiance” zwraca uwagę na artykuł p. Lenscha w „Dent. Allgemeine Zeitung” poświęcony przeglądowi polityki zewnętrznej Polski i Francji.

P. Lensch powiada:

— Wspólna napaść ze strony prawnicy francuskiej i ze strony polskiego Ministra spraw zagranicznych, w sprawie twierdzą wschodnich, zmierza dalej niż do samego tylko ich rozbrojenia, a o znaczenie tychże, w razie wojny zapępniej, spiera się nawet jeden z generałów polskich w organie warszawskim Korfante go Wywody generała tego, dotyczące owych twierdzą, przyznają słuszność prawdzie a zarazem twierdzeniom niemieckim, t. j. że służyć one mogą tylko za oparcie dla działań obronnych. Pomimo to, ostatnia propozycja Niemiec uznana została za niewystarczającą, jednakże z zastrzeżeniem, że propozycje mogą być możliwe do przyjęcia ze względu na porozumienie się ustne. Przytem trudności, czynionych co do fortet, nie należy uważać za sprawę odosobnioną. Należą one zbiorowo do owej, złej tajonej walki, toczącej się wśród ogółu i w łonie polityczne go przewodnictwa we Francji kto ma w przyszłości wziąć w rękę ster francuskiej polityki zagranicznej. Ze przytem polityka francuska z dnia wczorajszego zamierza, przynajmniej na zewnątrz, wskrzesić figurę „polsko-niemieckich szczypców”, więc przez to zarazem tłumaczy się, dlaczego Niemcy wogóle myśleć muszą o środkach obronnych (i tylko o takich) przeciw swemu sąsiadowi wschodniemu. Przypuszczenia, wynikającego z obecnego zatargu, odnieść należy właśnie do takiej polityki, której przedstawiciele biorą punkt sporny za pozór powrotu do systemu polityki przesadzo nych obaw. Można zatem zrozumieć, że francuski minister spraw zagranicznych chce doprowadzić do rozpraw parlamentarnych nad swo-

ją polityką obecną, aby niedopuszczyć do władzy przewodników polityki z dnia wczorajszego i do tego, by oni znów kierowali opinią powszechną. Jasną bowiem jest rzeczą, że robota francuskiej prasy prawniczej godzi wprost w Brianda. Polskemu ministrowi spraw zagranicznych należałoby ze strony niemieckiej odpowiedzieć, że w Warszawie panuje widocznie dotąd orientacja, któraby odpowiedniejsza była do czasów położenia rzeczy przed Locarno, zanim jeszcze Niemcy przystąpiły do Ligi Narodów.

* * *

„Gazeta Warszawska Poranna” rozważa stosunek p. Brianda do Polski i powiada „szczerze jak przystało na wiernych przyjaciół i admiratorów narodu francuskiego”.

Myli się p. Briand, jeżeli niepokój opinii polskiej z powodu niebezpiecznych tendencji, które się ujawniają w jego polityce, przypisuje propagandzie opozycji francuskiej. Niepokój nasz płynie jedynie stąd, że uświadamiamy sobie doskonale ścisły związek, jaki istnieje między np. ewakuacją Nadrenji a bezpieczeństwem Polski, między fortifikacjami niemieckimi na Wschodzie, a bezpieczeństwem granic francuskich, że pragnęlibyśmy widzieć to samo przekonanie i we Francji.

Nie dajemy oczywiście wiary propagandzie niemieckiej, która insynuuje p. Briandowi poglądy wręcz szkodliwe i groźne dla interesów francusko-polskich, jak n. p. ten pogląd, o czym doniosła agencja „Telegr.-Union”, że możliwa jest rektifikacja granic polskich za odpowiednie kompensaty ze strony Niemiec. Nie zamykamy jednak oczu na to, że delegat rządu francuskiego do Ligi Narodów p. Henryk de Jouvenel wyraził właśnie ten pogląd w berlińskim „Lokal-Anzeigerze” za co powinien być ostro skarcony przez p. Brianda, odpowiedzialnego za politykę zagraniczną rządu francuskiego.

Zbyteczną jest chyba rzeczą przypominać komukolwiek we Francji, że tak prastarych swych ziem, tak głęboko pod sercem polskiem tkwiących tak fizjologicznie jej niezbędnych, jak Pomorze i Śląsk żadnymi „retuszami” granicznymi dotknąć nie pozwolimy. Jeżeli jest ktoś we Francji, kto inniema inaczej, niech wie, że nieświadomie przyczynia się do przygotowania atmosfery, w której sojusz polityczny i wojskowy Francji i Polski będzie musiał wykazać maximum swej wartości dla obydwu narodów.

MICHAŁ ROLLE.

1)

W stepowym dworze.

Czy znacie melancholię stepów?

Bezkresne, zda się, przestrzenie gina u skraju horyzontu, oko szuka daremnie przedmiotu, na którym mogłoby się bodaj na chwilę jedną zatrzymać, wypocząć...

Specjalne to piękno, specjalnych też wymaga wielbicieli, a człowiek z innych okolic, w step przypadkowo rzucony, wyc poprostu pragnie z tłoczącego jego duszę smutku.

Powiew pomyka gdzieś hen od morza Czarnego i wygrywa na trawach i cudacznych w swych kształtach ba dylach bodjaków i burzanów, całe symfonie; step przemawia wówczas do „swoich” pełną gamą głosów, przez „obcych” niedosłyszalną i niezrozumiałą. Stepowiec oddycha głęboko, olśniony i oczarowany, rozmarzony i wsłuchany w tę przedziwną harmonię.

Dobrze mu w tej pustce pozornej i swojsko, myśl lotna pędzi z wichrami na przegony, nie jej nie kępuje, nie więzi, a rozhuśtana fantazja snuje baśnie i legendy z lat, co dawno zapadły w przeszłość dziejową, jak to słońce o zachodzie, z tą jedynie różnicą, iż ono wróci niebawem, skąpane

w rosie świtu, by tchnąć nowe życie w królestwo stepowe, a przeszłości żadna siła nie wstrzyma w rozpędzie.

Step o każdej dnia i roku porze posiada swoje czary i cuda, trzeba je tylko umieć odczuć, trzeba się żyć z nim, a umiłowanie ich wyssać z piersi matki, przejąć w tradycji po ojcach i dziadach.

Wśród takiego stepu wyrastał i nasz dwór.

Dziwny to był dwór i dziwni ludzie, którym żyć w murach jego kazały losy.

Kiedyś tutaj właśnie rozciągała się „Syberja” państwa Minkowieckiego, nabyta za garść karbowanów przez hrabiego Reduxa, by służyć, jako miejsce wygnania dla krnąbrnych jego „poddanych”.

Z biegiem lat ziemia zyskiwała na wartości, tworząc milionowe fortuny, osiadłych na niej rodów szlacheckich, równocześnie jednak przeszło w spuściznę po arcykapłanie i panu z Minkowiec na jego następców rozniłowanie w ekscentryczności i dziwa-ctwach.

Dziś typy te już wymarły, nad ich mogiłą hula tylko wichry stepowe. Wszystko zniwelowało kultura bezkresne przestrzenie pokrajano szlakami kolejowymi, zbliżając je do reszty świata, podciągając równocześnie ich mieszkańców pod zwykły, codzien-

ny, szary strychulec. Starły się nadmierne, chorobliwe niejednokrotnie, zawsze bardzo zajmujące i charakterystyczne wybujałości. Zanim pamięć o nich zaginie, chwytajmy w lot bodaj parę sylwetek.

* * *

Dwór wyrastał w stepie, o'brzymi, piętrowy, z gankami i werandami wpośród pastwisk, rozciągających się w dal, jak tylko oko sięgnąć mogło.

Zwano go pałacem, aczkolwiek o nim sto odbiegał od tego, co zwykle kryje się pod wspomnianą nazwą. — Drzew mało, ogród jakiś anemiczny nie dawno widocznie założony i pozostawiony bez opieki i starań, choć te właśnie w danej okolicy były wprost niezbędne. Wszystko obliczone na zysk i interes: nikt nie bawił się tutaj w bezwartościowe mrzonki, sentymenty i estetykę.

Pan domu pół wieku dźwigał na kar ku. Chudy, przygarbiony, zajęty od świtu do wieczora owcami, których liczne stada, z kilkudziesięciu tysięcy sztuk złożone, wypasały się w stepie pod straż spalonych wichrami i słońcem półdzikich pastuchów; pani — cicha, potulna, pozbawiona dawniej własnej woli i zdania, od lat wieli sparaliżowana, zanknięta w czterech ścianach swojego pokoju, nie wywierała na otoczenie żadnego wpływu. Dzieci — a było ich troje — wycho-

wywały się w stepie na koniu, pod opieką kozaków dworskich, choć nauczycielki i nauczyciele, sprowadzani z Francji i Niemiec, gościli stale w pałacu. Zbrakło ręki, któraby nimi pokierować mogła, lub chciała; interes z jednej strony, choroba z drugiej, zabijały wszystko.

Najbliższą osobą w stepowym dworze, a przynajmniej pragnącą za taką uchodzić, była matka pana domu, blisko osiemdziesięcioletnia staruszka, zawsze jeszcze jedyną właścicielką olbrzymiej fortuny.

Chwyciła się ona doskonale dla utrzymania swej wszechwładzy metody: porobiwszy z synów dzierzawców przypadających im kiedyś w spadku włości, rozrzuciła ich po dworach w promieniu mil kilkunastu. Była wymagająca w rachunkach, pedantycznie w razie potrzeby skrupulatna i „dzierzawcy” więc, trzymani krótko, słuchać musieli energicznych jej zarządzeń i... fantazyj.

Skoro wjechałeś w granice państwa Owskich, we wszystkich dworach spotykałeś te same bujne typy o płowych czuprynach, że zaś staruszka przepadała za ciągłym życiem i ruchem lubiła być otoczona gwarnym tłumem, więc i stepowa jej „stolica” roiła się stale od gości.

(C. d. n.)

Meksyk i Nikaragua.

Stany Zjednoczone Ameryki Północnej stale liczące się z możliwością wojny o panowanie nad Oceanem Spokojnym, w pierwszym rzędzie oczywiście z Japonią od długich lat już przygotowały warunki, któreby szanse ich zwycięstwa w tej wojnie możliwie na realniej zagwarantowały. W tym więc przedewszystkiem celu wykończyły budowę słynnego kanału panamskiego i dążą ciągle do protektoratu nad kanałem nikaraguańskim, który pod wieloma względami przedstawia większą wartość od panamskiego.

Z drugiej znowu strony zdając sobie sprawę dobrze z tego, że w tej przyszłej wojnie o Pacyfik decydującą rolę będzie odgrywała nafta, od dawna już dążyły Stany do opanowania i eksploatacji nadzwyczajnie bogatych źródeł naftowych w Meksyku. W tym celu Ameryka Północna protegowała intensywnie masową lokatę kapitału północno-amerykańskiego w naftowych zagłębiach meksykańskich. Doszło do tego, że obecnie kapitał anglosaski włożył sumę półtora miljarda dolarów w inwestycje tych zagłębi, tak, że przemysł naftowy meksykański stanowi dziś jedną czwartą część ogólnowświatowej produkcji nafty.

Nadto imperialistyczne żywioły północno-amerykańskie liczą się z tem, że wzrastający do nieprawdopodobnych rozmiarów przemysł i handel ich, zadusi się prosto w niedalekiej przyszłości w dotychczasowych swych granicach politycznych, że zatem kwestją podstawową jego bytu jest otwarcie nowych terenów ekspansji, a niema oczywiście naturalniejszych terenów, jak środkowa i południowa Ameryka. Stany też poprzez opanowanie nafty meksykańskiej dążą do hegemonii gospodarczo-politycznej nad całym Nowym Światem.

Z tych faktów zdaje sobie coraz lepiej sprawę południowa i środkowa Ameryka i w tej to świadomości leży główna przyczyna ostatniego konfliktu Meksyku z Ameryką Północną, konfliktu, który snadnie może się przemienić w ogólną konflagrację wojenną. Meksyk postanowił się bronić przeciw tej inwazji Stanów Zjednoczonych w ten sposób, że wprowadził do swej konstytucji z r. 1917 przepis, postanawiający, że wszystkie skarby naturalne tego kraju są własnością narodu. Wydano też ustawę w dn. 1 stycznia br., że wszystkie dotychczasowe koncesje na eksploatację bogactw mineralnych, a zwłaszcza nafty mają być poddane rewizji. To stało się bezpośrednią przyczyną konfliktu.

Stany Zjednoczone bardzo zrećnie wyzyskały wewnętrzne spory między Meksykiem a Nikaragua, nadając swej interwencji pozor koniecznej obrony obywateli i interesów północno-amerykańskich. W tym celu wysyłała dla zajęcia Nikaragui znaczną część swej floty i wojska, nad granicę Meksyku 15 tys. żołnierzy. Z drugiej strony rząd waszyngtoński intensywnie popiera wszelkie rozruchy i bunt wewnętrzne w Meksyku przeciw obecnemu rządowi (prez. Callesa) co przychodzi mu tem łatwiej, że jak wiadomo, rządy w Meksyku słyną ze średniowiecznych, barbarzyńskich metod władania i ucisku (gwałty dokonywane na katolikach). Interwencję swoją uzasadnia też Waszyngton faktem agitacji bolszewickiej, która mając swoją bazę w Meksyku i w Nikaragui, zagraża całemu Nowemu Światu.

Ostatnie wiadomości dowodzą, że konflikt wszedł w fazę spokojniejszą, że pierwotna decyzja prez. Coolidge'a i sekretarza stanu Kelloga o zbrojnej interwencji w Meksyku i Nikaragui została zrewidowana przyjęciem propozycji sen. Robinsona, która zaleca pokojowe pertraktacje z rządem Callesa w sprawie nafty i ewentualne oddanie sporu pod wyrok Trybunału haskiego. Znaczyłoby to, że zwyciężył antyimperialistyczny, a z Rosją sowiecką kokietujący kierunek, reprezentowany przez słynnego sen. Borah'a.

Magistrat miasta Kałusza.
L. 9898

Kałusz, dnia 18 stycznia 1927.

Ogłoszenie konkursu.

Magistrat miasta Kałusza ogłasza konkurs na posady dwóch policjantów i jednego egzekutora.

Posady te są do objęcia zaraz, wynagrodzenie wedle umowy, termin dla wnoszenia podań upływa z dniem 31 stycznia 1927.

Kandydaci mają posiadać:

- 1) Obywatelstwo Polskie,
- 2) Nieprzekroczony 30 rok życia na posady policjantów i nieprzekroczony 50, na posadę egzekutora,
- 3) Język polski w słowie i piśmie,
- 4) Nieskazitelność charakteru,
- 5) Na posadę policjantów wysłużone wojsko,
- 6) Na posadę egzekutora stosowny majątek.

Przy równych warunkach pierwszeństwo zastrzega się dla Inwalidów Państwa Polskiego.
714n

Komisarz rządowy:
w z. Dąbrowski.

Najbliższe dnię wykażą, czy istotnie konflikt zostanie na tej drodze spacyfikowany, czy też wejdzie w nową, ostrzejszą fazę, mogąca doprowadzić do wojny, której rozmiarów w tej chwili przewidzieć nie podobna.

Z TEATRU WIELKIEGO.

Róża.

r Poemat dramatyczny Stefana Żeromskiego.

II.

Jak ogólnie wiadomo, „Róża” jest poetyckim refleksem tych doniosłych wypadków politycznych, które w r. 1905 temperaturę życia zbiorowego w b. Królestwie, a zwłaszcza w Warszawie, doprowadziły do stanu wzniecia. Część społeczeństwa, przyznająca się do programu socjalistycznego, uważała wówczas, że rewolucja, która po raz pierwszy wstrząsnęła posadami imperium rosyjskiego, powinna być rozszerzona na Królestwo. — Przystąpiono do czynnej akcji rewolucyjnej, przyczem jedni z jej uczestników cel jej widzieli wyłącznie w zwycięstwie i dyktaturze proletariatu, podczas gdy inni na pierwszym planie stawiali wyjarznienie Polski z niewolą rosyjskiej.

Oba te prądy znajdują w „Róży” swe odzwierciedlenie. Bohater jej, Czarowie, będący zarazem wyrazicielem poglądów samego autora, nie jest socjalista. W całym poemacie niema ani jednego zdania, któreby wskazywało, że wierzy w ewangelię Marksa. Przeciwnie w rozmowie z Zagodzą lasłom i wierzeniom socjalistycznym przeciwstawia się z całą stanowczością. Jest w nim jednak niewątpliwie wiele z tego, co nazwano trafnie byronizmem socjalistycznym, jest ogromne wyczerpanie na objawy krzywdy społecznej, jest wyolbrzymiona aż do stanu niemal patologicznego litość nad wszystkimi pariasami ludzkości, nad ich nędzą i z tej nędzy płynącym brudem duchowym i fizycznym, jest zrodzona z tych źródeł czyste uczucie i odruchowa, bo w karby ścisłej myśli niejęta, niechęć do klas posiadających, co wszystko razem wzięte wytwarza w nim specjalnego gatunku „weltschmerz” i nadaje tło pesymistyczne jego poglądom na świat, nastrojając duszę jego na stały ton cierpienia. Lecz nad temi elementami biera w nim zdecydowana przewaga pierwiastki narodowe. Żądza niepodległej Polski wybucha w nim płomieniem tak potężnym, że spalawszy stkie inne jego pragnienia. Zagodzie, gdy mówi, że „nie wie, co to jest naród” i nie uznaje go, daje w odpowiedzi credo nawskróś nacjonalistyczne: „Naród jest ten, co w zbiorowiskach ludzi na globie ziemskim jest najbardziej istotnego, najściślej prawdziwego. Bytowanie narodu jest najistotniejszą prawdą i najgłębszą tajemnicą. Uczucie miłości dla narodu swego jest niepojęte a niespożyte tak samo, jak uczucie miłości dla rodziców i rodziców dla dzieci. Podobnie jak w nas żyje nasz ojciec, dziad i pradziad, tak samo w narodzie żyje wieczność i trwa jego przeszłość, przebiega siły, czynny, żądze i idee nadziadów, wieczyście wstające z martwych. Podobnie jak drzy serce wobec grobu rodziców, drży serce wobec niezgłębionej przeszłości narodu”. Czarowie ma uznanie i podziw dla

Zagodzy, dla jego fanatyzmu cierpienia, dla jego bezwzględnej poświęcenia dla ludu, które każe mu, cieszyć się z kaidan, bo przez nie dopiero zrównał się z nim w nędzy. Podziwia go, ale się z nim nie solidaryzuje. Bożyszcze rzuca na jego piersi szkarłatną różę, ale zostawia go jego losowi, a sam z okrzykiem „Warna” na ustach idzie z Czarowicem na bój o wolność Polski. I odtąd jedyną wielką sprawą „Róży” jest sprawa Polski, a nie sprawa proletariatu. I to sprawa całej Polski, a nie tylko zaboru rosyjskiego i nie tylko zemsty nad Moskalami. Gdy Krystyna z Danem ogniem palącym porazili armię rosyjską a wraz z nią Czarowica, konający bohater poematu wypowiada takie swe przedostatnie słowa: „Krystyno! Żegnaj... Oszczędzaj Dana. Czeka na niego Niemcy, Niemcy! W tym okrzyku przejawia się już w „Róży” wielka czujność Żeromskiego wobec niebezpieczeństwa niemieckiego i jego troska o nasze kresy zachodnie, która go później natłusnęła do napisania „Wiatru od morza” i „Miedzymorza”.

Czarowie jest marzycielem, fantazją, poetą, który żyje w obłokach, a nie na ziemi. I dlatego nie ma zrozumienia dla ideologii swego brata Benedykta, narodowego demokraty, który pracuje nie tylko nad pomnożeniem majątku, oddziedziczonego po ojcach, ale także nad ideowym i materialnym podniesieniem ludu. Czarowie jest zbyt niecierpliwy, neurastycznie gorączkowy, aby go mogło zadowolić przyłączenie się do ewolucyjnego pochodni ku niepodległości (— co, jak wykazała historia, było jedynie słuszne —), więc opowiedział się po stronie rewolucji (— co, znów według świadectwa historii, było błędem —), ale w tym wyłącznym celu aby wyzwolić Polskę.

Zafamania się nadziei, związanych z ruchem rewolucyjnym 1905 r. napędziło Czarowica — Żeromskiego głębokim pesymizmem i wywołało w nim wątpliwość, czy naród polski wogóle jest zdolny do zrzucenia z siebie kaidan niewoli. W masach robotniczych zobaczył gruby materializm, co im bez ogródek powiedział w scenie fabrycznej: „W was, ludu robotczy, który jesteście w niedoli swojej świętą raną bolesną, wiecznie otwartą na błoto, sytki kurz i mróz — taś się w ukryciu tyranta, wyzysk, zdrada, rozpusta i wszelka zbrodnia”. W inteligencji polskiej, w Warszawie, tańczącej do upadłego, kiedy na Cykadeli wieszano męczenników, ujrzał bolesną płytkość umysłową i obojętną karygodność na sprawy ducha, co zademonstrował w scenie balowej, gdzie podczas żywych obrazów polkowania, po przyjętej gorącej oklaskana „towarzysze Messaży” Beardley'a i kolorowym ułanie, figury, któ

re wywołały okrzyk: „policja!” „Rewolucję” ze skrzydłem zbarczonem, kaidaniarza Goyi i warszawskiego chłocha: wisielca z pod szubienicy.

Wreszcie w ideowcach, pracujących nad ludem dojrzał chęć szminkowania i upiększania przeszłości, podczas gdy — jego zdaniem — tylko rozpalonem żelazem bezwzględnej prawdy należy uświadamiać i uzdrawiać duszę polską (Scena odczytu ludowego na polu).

Te smutne refleksje doprowadziły Czarowica — Żeromskiego do przekonania, że wybawienie Polski tylko za pomocą dwu środków da się osiągnąć: musi najpierw znaleźć się garstka zapaleńców, fanatyków, apostołów, którzy pracować będą dla ludu i dla Polaków, ale bez ludu i bez Polaków i całych siebie spalą na ołtarzu ofiary, a następnie za ich sprawą musi dusza polska odkopać utajoną w sobie świętość. A kiedy Polska stanie się wolną w duszach polskich, wtedy słowo stanie się ciałem. (Gdy byż to człowiek mógł ująć stylisko ciężkiego kiloła, ażeby co dnia odwalac gruzy, pod któremi świętość leży! Gdyby mógł nie znać innej troski nad troskę, którą stwarza praca, innej myśli nad jasną myśl o odkopaniu świętości!).

Ta idea poświęcenia duszy i uzależnienia wolności materialnej od wolności duchowej jest naczelną myślą „Róży” i trwałym, wiecznie prawdziwym nabytkiem, który do twórczości naszej wniosła.

Niewiele ma już miejsca pozostałe na podkreślenie innych elementów, które — poza zasadniczym motywem patriotycznym — składają się na cząrodzijską całość „Róży”. Wspomnę więc tylko o kilku najważniejszych, a przedewszystkiem o cudownym erotyku, o jednym z tych hymnów na cześć miłości, których nikt na całym świecie nie umie wygrać tak jak Żeromski na wielostronnej harfie swej duszy, o miłości Czarowica i Krystyny. (Jakże sugestywnie, kilku zaledwie pociągnięciami pędzla, namalowany został portret duchowy tej kobiety ekscentrycznej, dątkiej, buntowniczej, tej dziewczyny czystej, która gotowa jest nawet sprzedać się fizycznie, byle zachować wolność wewnętrzną, która w miłości nie szuka rozkoszy, ale napiętej na najwyższy ton ekstazy duchowej. „Przygotuj się dobrze i mocno — mówi, żegnając Czarowica — do swych kałuszy, więc ziemi, zesań, latorg, walki nocnych, niecieczek — potężny lwie! Będę chłodziła po twych tropach królewskich, wieszac krople świętej krwi, spadnie na ziemię z twych ran”.

A potem także znamieną jest dla Żeromskiego ta miłość dla dzieci, ujawniona w scenie szkolnej, ten fanatyzm oświaty, żądza „posławienia tyśiąca szkół, wyćwieczenia tysięcy nauczycieli” — to wszystko, co później w „Przeziębłocze” urosło do znaczenia zasadniczego dla dramatycznego!

A wreszcie pesymizm Żeromskiego, który, pracując nad „odkopaniem świętości” cierpi, gdy widzi nawet w duszach małych dzieci, które dręczą kury i zakopują żywcem kocięta zarodki okrucieństwa i zła. Ta obserwacja pomaga mu do uświadomienia sobie psychologii szpiega Anzelata, posiepaków polskich w służbie moskiewskiej i całej w łonie ludzkości toczącej się walki Arymana z Ormuzdem.

Mistyczna woń „Róży” jest niezapomniana. Jest to woń kwiatu, którego korzenie tkwią w ziemi, w wszystkim jej błocie i nędzy, a który zakwita rzadko i wtedy wystrzela swą łodygą wysoko, sięgając najwyższych szczytów człowieczeństwa...

Władysław Kozicki.

AMETAJMY O CELACH I ZADANIACH TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Lutnia-Macierz.

Lwowska „Lutnia - Macierz” kultywuje nie tylko pieśń świecką, ale równocześnie zwraca pilną uwagę na twórczość religijną. Ten ostatni dział pozostaje pod opieką bardzo zdolnego i energicznego dyrygenta ks. dr. M. Wyszyńskiego. Jego to inicjatywie i wydatnej pracy zawdzięczamy również ostatni koncert poświęcony twórczości Józefa Messnera, kompozytora młodego (urodzony w r. 1893) a posiadającego w swym dorobku artystycznym okazały szereg poważnych dzieł jak Msza D-dur, dwie symfonie na wielką orkiestrę, biblijna opera „Hadassa”, Fantazja na fortepian, Sinfonietta itd. oraz kilkanaście mniejszych utworów religijnych i świeckich.

Program koncertu umiejętnie ułożony obejmował Mszę D-dur, na chór mieszany z towarzyszeniem organów, 7 trać i kołków, dzieło nadzwyczaj zwarte i doskonale ujmujące swój charakter liturgiczny, dalej Proprium na uroczystość Wszystkich Świętych, oraz dwa inne utwory: „Pustelnik” na pięciogłosowy chór mieszany a capella i „In dulci jubile” (kołęda z 18. wieku). W dziełach tych przejawia się bezsprzecznie wielki i silny talent twórczy, łączący interesującą inwencję z pierwszorzędną umiejętnością techniczną. Zarówno szczegóły polifoniczne jak i często efektowne współbrzmienia harmoniczne zasługują na bacznej uwadze i stanowią dowód wybornej znajomości techniki chóralnej, oraz wysokiej kultury muzycznej. — Nadzwyczaj ciekawe jest przeprowadzenie w Mszy D-dur techniki motywow przewodnich (motyw Boga Ojca, Chrystusa, Prośby i inne) oraz oryginalne zastosowanie organów i instrumentów dętych. Do najpiękniejszych ustępów Proprium zaliczyć należy Graduale i Communio ujmujące szczerością natchnienia. Pięciogłosowy utwór pt. „Pustelnik” imponuje bogactwem polifonii, zaś wdzięczna kołęda „In dulci jubile” jest wzorem artystycznego opracowania.

Towarzystwu „Lutnia - Macierz” z prezesem dr. Czernym na czele należą się słowa wielkiego uznania za odtworzenie powyższych dzieł, tembardziej, że wykonanie odznaczało się wielką starannością i dbałością artystyczną. Zasluga to przede wszystkim dyrygenta ks. dr. M. Wyszyńskiego, który bardzo sumiennie i dokładnie przygotował chóry i solistów (pp. Lochmanowa, ks. Kawecki i Jazienicki), jako dyrygent wykazał doświadczenie i temperament artystyczny. Pomijając niektóre drobne nie-

SKŁAD ZEGARKÓW I BIŻUTERJI
JULJAN DĄBROWSKI i LEON ROZWARZEWSKI
465n Lwów, ul. AKADEMICKA 2.
poleca: Zegarki pierwszorzędných fabryk po cenach najniższych. — Przyjmuje się wszelkie reperacje wchodzące w zakres zegarmistrzowsko-jubilerski.

domówienia intonacyjne należy stwierdzić wysoki poziom całego koncertu: Słowa pochwały są tembardziej zasłużone, iż chór miał do pokonania duże trudności techniczne, wynikające z faktury dzieł Messnera. Poszczególne głosy występowały śmiało i pewnie, ogólne zaś brzmienie było dobre (wzmocnienie głosów męskich zwłaszcza tenorów podniosłoby jeszcze bardziej wartość wykonania).

Partię organową odegrał (na fischermonii) bardzo umiejętnie i muzykalnie p. J. Nowakowski.

Uwzględniając wartość dzieł oraz ich solidne wykonanie należałoby bez warunkowo koncert ten powtórzyć. Najodpowiedniejszym miejscem zaś byłby kościół, zwłaszcza, iż można by wówczas mieć do dyspozycji or-

gany. Brak tego instrumentu dawał się dotkliwie odczuwać: dopiero przy współudziale tak potężnego instrumentu, jak organy, wystąpiłyby plastycznie wszystkie bogate szczegóły powyższych dzieł. Wspominamy zaś o tem, gdyż we Lwowie były już urządzane tego rodzaju koncerty w kościele. W ten zaś sposób można by połączyć zbożny cel z względami natury artystycznej. Dzieła Messnera można zaś tembardziej wykonać w świątyni, gdyż jako skomponowane przez kapłana odpowiadają wymogom liturgii; powtórzenie więc koncertu byłoby wskazane także z tego powodu, aby uprzystępnić jego wysłuchanie sierom interesowanym, a stosunkowo nielicznym onegdaj reprezentowanym. Adam Mitscha.

Co się dzieje za sowieckim kordonem.

(Wywiad „Słowa Polskiego“).

Lwów, 23. stycznia.

Od przybyłego przed dwoma dniami z Ukrainy sowieckiej Stanisława Urbańskiego, zebrała redakcja „Słowa Polskiego” szereg interesujących informacji o obecnym położeniu w Rosji, a szczególnie o panujących tam wśród mas nastrojach. P. St. Urbański, jako prywatny oficerzysta w dołach hr. Chołomiewskiego i Ledochońskiego przebywał w Rosji od dwudziestu kilku lat. Rewolucja zastała go w Solotwinie koło Żytomierza. — Odtąd tułał się po całej przestrzeni aż do Kijowa, ostatnie cztery lata spędził w Pasiecznej, skąd z żoną i córką wyjechał do Polski.

— Przedewszystkiem — zaczął nasz informator — większą część Rosji, a mam informacje od ludzi z najdalejszych okolic Rosji, żąda zmiany: mietyło woła się o powrót cara, ile o demokratyczną republikę z prezydentem na czele. Drugą naczelną cechą, to z dnia na dzień wzrastający antysemityzm szczególnie wśród chłopów. W Mikołajowie w czerwcu ub. r. były groźne pogromy żydów, które rozpoczęły się od awantur, wywołanych przez marynarzy.

Na wsi sytuacja przedstawia się następująco: biedni chłopci, chociaż posiadają ziemię, są nadal nędzarzami, bo nie mają za co uprawiać ziemi, a z uzyskanych produktów muszą za-

placić szalenie wysokie podatki; jak wiadomo, na jedną osobę przypada w Rosji jedna dziesięcina ziemi. — Chłopi lepsze zboże, uzyskane z tej ziemi, wzięte do miasta i sprzedaje, aby opłacić podatki: są one dziś cztery razy wyższe od dawnych carskich; np. za 3 dziesięciny (1 dzies. = 1 i 1/2 morgi) płaci się do 50 rubli podatki.

Chłopi bogaci uprawiają obok swojej ziemi „fondową” (rządową), za którą płać 10 rubli od dziesięciny, zabierając plon do własnego użytku. To ich ratuje i pozwala wegetować.

Plagą wsi rosyjskiej stały się dziś maszyny do wyrobu „samogonki” (wódki w najpodlejszym gatunku); w każdej wsi jest tych maszynek około 10 i krążą one kolejką po chatkach. Chłopi toczą nim wódkę ze zboża i odpadków z cukrowni. Wódkę tę piją chłopci bez opamiętania, tak, że z niej aż czernieją, a często umierają.

Co się zaś tyczy wogóle moralności, to niesłychanie rozluźniła się moralność latwego rozvodu: mężczyźni mają po 4 żony na rok. W każdym jednak razie moralność na wsi nie jest dziś tak miśka jak np. w Moskwie. Stosunkowo utrzymuje się ona na normalnym poziomie.

Szkoły wiejskie są pod wybitnym wpływem komunizmu. Szkoła znaku-

je się w każdej wsi i nauczyciel musi być koniecznie komunistą. W szkole le uprawia się oficjalnie najradykałniejszą nagonkę przeciw kościołowi i duchownym: dzieci podczas przerw szkolnych ruszają nieraz gromadnie z kamieniami i wybijają w cerkwi okna. Panuje przymus szkolny, tak, że na ogół wszystkie dzieci pobierają naukę.

Istnieją również polskie szkoły oczywiście komunistyczne: jedynie język wykładowy jest polski.

Ludność jest przeciwna panującemu w szkole systemowi. Matki biją dzieci, jeśli nie chcą mówić pacierza. Z drugiej strony nauczyciele wypędzają dzieci ze szkoły, jeśli wbrew na mowom idą do cerkwi pod presją rodziców. Nie dziwnego, że duch religijny wśród młodzieży upadł, natomiast nie można tego powiedzieć o starszych, którzy nadal uroczyste obchodzą np. święta, manifestując w ten sposób swoje religijne stanowisko.

Jeśli idzie o nastroje narodowe ludności, to ludność „ukraińska” nie chce słyszeć o „swobodach” sowieckich dla Ukrainy i czuje się ona nadal rosyjską, jak dawniej. Cały ruch „ukraiński” niema żadnego zgoła oparcia w masach chłopów.

Ceny w Rosji są stałe i dość niskie. 1 pud (16 kg.) żyta kosztuje 71 kop. (około 3 zł.), 1 pud pszenicy 1.60 rb., funt chleba 6 kop., funt chleba pszenicznego 10 kop., funt mięsa 20 kop., funt wieprzowiny 25 kop., funt masła do 1 rb., natomiast ubrania są ogromnie drogie i tak: liche sukno (1 arszyn) 5 rb., liche płótno (1 arszyn) 60 kop., buty chłopskie 15 rb., lepsze 30 rb., damskie 20—25 rb.

Podrugi kursują bardzo nieregularnie, natomiast czystość w wagonach jest dość normalna. Za to stacje do dziś leżą w gruzach.

Lapówki, przysłówkowe dla Rosji carskiej, grasują dziś jeszcze bardziej niż dawniej: bez lapówki nie się w Rosji i dziś nie zrobi.

Rząd w niektórych majątkach (Romanów, Pasieczna, Charkowce, Łazowa, Cudnow itd.) sam gospodaruje na 200—300 morgach. Gospodarka ta znajduje się w opłakanym stanie i niszczy posiadłości z roku na rok.

Resztę informacji obiecał nam nasz rozmówca dać drugimi razem.

(k. h.).

NADESZŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada)

DOCENT Dr. Adrian DEMIANOWSKI
ordynuje
w chorobach nerwowych
ul. Kraszewskiego Nr. 19a
Tel. Nr. 25—04. n27

Europeizacja Krynicy.

III.

Na czele całej akcji budowlanej w Krynicy kroczy właściciel zdrojowiska: Rząd polski. I trzeba przyznać, że czyni to w sposób, który powinien jako najrychlej stać się wzorem dla wszystkich innych zdrojowisk w państwie. Inicjatywa, program i generalne kierownictwo prac leży w ręku komisji prowadzonej przez prof. dr. Ottona Nadolskiego, obecnego rektora Politechniki, który nadto zawiaduje osobiście regulacją Krynicy i budową kanalizacji. Z ramienia tej komisji, która potrafi swoln entuzjazmem zapalać współpracowników, opracowuje cały szereg fachowców poszczególne elementy rozwoju, których przyszłe zespolenie w doskonałą całość jest owym świetlanym mierzem wielkiej europeizowanej Krynicy.

Komisja ta umie dla swych zamierzeń zyskiwać aprobatę Rządu, i co trudniejsze, trafiać do przekonania każdorazowego ministra skarbu, który stosunkowo szczerze dotuje fundusz inwestycyjny tego doskonale się rentującego przedsiębiorstwa. Wykładni-

kiem zaś codziennej, żwawej i zapobiegliwej pracy na każdym polu rozwoju Krynicy jest nieoceniony dyrektor zdrojowiska inż. Nowotarski. Tajemnica zaś powodzenia poczyni komisji i dyrekcji we wszystkich dziedzinach wyjaśnia się trzema hasłami: fachowość, program i wytrwałość, których to hasel konsekwentne stosowanie i na innych polach działalności społecznej w Polsce dałoby wyniki niewątpliwie lepsze od rzeczywiście osiągniętych.

Widzimy, że tu są wznoszone dla potomności trwałe i szerokie podwaliny najpiękniejszego rozwoju. W wieloletnich projektach rozbudowy jest niewątpliwie coś z ducha twórców renesansu, którzy bez względu na spietrzone trudności wazyli się na dzieła gigantyczne.

Toteż Krynica jest na drodze do przemienienia się w najpierwsze, całoroczne miejsce kuracyjne Polski i dąży do podzielenia z Zakopanem roli reprezentacyjnej wobec zagranicy. Po wykonaniu programu budowlanego będzie to zdrojowisko służyć co roku, w sezonach mniej uczęszczanych, na godne pomieszczenie zjazdów i kongresów, które wśród pięknej przyrody, wśród wszelkiego rodzaju doskona-

łych urządzeń znajdą najodpowiedniejszą atmosferę do obrad nad lepszą przyszłością.

Rozwój Krynicy idzie już teraz siedmiomilowymi krokami: cyfra kuracjuszy dochodząca przed wojną w najlepszym razie do jedenastu tysięcy, przekroczyła w roku ubiegłym nadmierną liczbę dwudziestu trzech tysięcy. Ten hawał gości, szukających tu zdrowia i inwestycyjne wkłady Rządu wywołały gorączkę spekulacyjną w dziedzinie sprzedaży gruntów i domów i w wynajmowaniu will na pensjonaty. Obecnie ceny śrubują się ciągle gwałtownie w górę. Wiemy jednak z doświadczenia, że stan taki zbyt długo trwać nie może, szczególnie gdyby zarząd zdrojowiska sam zajął się parcelacją większych obszarów ziemi, a komisariat nie tolerował nadmiernych cen mieszkania i wikt. W każdym razie wrócić rychło normalne stosunki i normalne ceny. Przedtem jednak ofiary nierozważności i chciwości paść będą jak muchy, a to tem bardziej, że ceny i transakcje opiewają wyłącznie na dolary.

Jeżeliby się do tej garści wiadomości przyczyniło jeszcze parę takich nowin, jak ta, że ogrodnictwo zakładowe jest otaczane troskliwą opieką

zarządu, czego dowodem przyrastające co rok nowe cieplarnie, że poniekąd dendrolog obmyśla sposób zastąpienia nowym poszyciem dzisiejszych lasów świerkowych beznadziejnie przez kornika stoczonych, że kanalizacja Krynicy realizuje się z wielkim rozpędem, że plany regulacyjne całego zdrojowiska są już w opracowaniu krakowskiej Dyrekcji Robót Publicznych, że zostały wdrożone starań o szczególnie dla komunikacji z całą wschodnią Małopolską bardzo ważne połączenie kolejowe Krynicy z Gorlicami, że stoki tutejszych wawozów, tak świetnie niegdyś zbudane przez śp. prof. Zuberę, są w dalszym ciągu przedmiotem ekspertyz naukowych, które zapowiadają dobyte na jaw nowych wód gazowych i solanek leczniczych, mających dać w całej pełni pokrycie wszystkim potrzebom coraz wyższej liczby pacjentów — to wszystko to uzasadniałoby uajzupełniej te wielkie nadzieje w odnoszeniu do przyszłości tego pięknego i przez naturę hojnie pobłogosławionego zdrojowiska.

Ignacy Drexler.

KONIEC.

—U—

Wiadomości bieżące.

Lwów, 25 stycznia 1927.

TEATR WIELKI.

Wtorek 25 bm. „Róża”.
Środa 26 bm. „Róża”.
Czwartek 27 bm. „Lekko”.

TEATR NOWOŚCI.

Wtorek, 25 bm. „Księżna Cyrkówna”.
Środa 26 bm. „Słodki Kawałeczek”.
Czwartek 27 bm. „Niedojrzały owoc”.

TEATR MAŁY.

Wtorek o 7.30 „Złudziej”, komedia Bernsteina, premiera.



— Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych (Muzeum Przemysłowe, brama od ul. Dąbrowskich 1). Wystawa K. Kostynowicza, M. Reyznera oraz Gwiazdkowa od 10 do 3 otwarta.



— Dom Sztuki Polskiej, pl. Marjański 4 (w zabudowaniach Hotelu Europejskiego). Wystawa otwarta codziennie od godz. 10 rano do godz. 8 wieczorem. — Wstęp od osoby 1 zł.



— Teatr Wielki powtarza dziś, we wtorek i jutro, w środę poemat dramatyczny Stef. Żeromskiego „Róża”, który zarówno dzięki swej przewspaniałej poezji i malowniczości akcji, jak i nowel, niewidzianej dotąd na naszej scenie metodzie inscenizacji, wywiera wstrząsające wrażenie i budzi najgłębsze refleksje ideowe. Nieporównywalne to misterium narodowe wywołuje powszechny zachwyt i uznanie i stało się dziś pierwszoplanową atrakcją teatralną we Lwowie.

— Teatr Nowości daje dziś, we wtorek, czarującą operetkę E. Kalmana „Księżna Cyrkówna” w premierowej reprezentacji artystycznej. — Jutro, w środę, przepiękny „Słodki Kawałeczek” L. Falla.



— Dziś we wtorek odbędzie się koncert znakomitego pianisty i zasłużonego dla Polski pedagoga Prof. Jerzego Lalewicza. — Artysta wykona bardzo interesujący program.

— Program Kasyina i Koła lit-art. na bieżący tydzień: We czwartek dnia 27-go stycznia br. o godz. 20-tej punktualnie wykład prof. Uniw. Dr. Tadeusza Lehr-Splawńskiego pt. „Wzajemne stosunki polsko-ruskie w dziedzinie językowej”.

— II. walne zgromadzenie Hodowców Kanarków „Kanarka” we Lwowie, odbędzie się dnia 8 lutego br. o godz. 3-ciej popoł. przy ul. Szptyckich 16, parter. Gdyby o tej godzinie nie zebrał się statutem oznaczony komplet, odbędzie się tego samego dnia o godz. 4-tej zgromadzenie przy jakiegokolwiek komplecie, a uchwały uanum powzięte będą prawomocne. Porządek: udzielenie absolutorium astępującemu wydziałowi, sprawozdanie z działalności Klubu, sprawy kasowe, wybór prezesa i nowe go zarządu, wnioski i interpelacje.

— Pierwsza wystawa grafiki jugosłowiańskiej we Lwowie. Staraniem Ligi polsko-jugosłowiańskiej oraz Towarzystwa Przyj. Sztuk Pięknych zostanie otwarta w niedzielę w salonach Tow. Przyj. Sztuk Pięknych pierwsza wystawa grafiki jugosłowiańskiej, która zajmie wszystkie sale. Jest to pierwszy pokaz twórczości naszego bratniego narodu, z tego więc względu wystawa ta budzi już dziś olbrzymie zainteresowanie. Na otwarcie wystawy przybędzie prawdopodobnie z Warszawy reprezentant Jugosławii. W dniu otwarcia ukazuje się katalog ilustrowany ze słowem wstępem red. Artura Schroedera.

— Dzisiejsza, tj. wtorkowa premiera w Teatrze Małym. Dawno oczekiwana premiera „Złudziej” odbędzie się dziś w Teatrze Małym przy współudziale Rasińskiego i Brylińskiego w gr. rolach. Sztuka przyciąga uwagę niezmierznie starannie i pomysłowo przez nigdy niezawodnego reż. Rasińskiego, powinna wywrzeć jak najlepsze wrażenie i utrzymać się dłużej na repertuarze.

— W Domu rekolekcyjnym lwowskim OO. Jezuitów odbędzie się rekolekcje dla kapłanów od 7 do 11 marca.

— Polskie Tow. Przyrodników im. Kopernika. Posiedzenie naukowe odbędzie się we wtorek dnia 25 bm. o godz. 18 w Instytucie Geologicznym Uniw. J. K., ul. Długosza 8, z porządkiem dziennym: 1) Wykład Dr. A. Damaszczyka pt.: „Lecznictwo znaczenie szkół w psychiatrii”, ilustrowany filmem i prześrodkami.



— Przyjechali do Lwowa. Hotel Krakowski: wiceminister Julian Władysław Siennicki z Warszawy, Ludwik Neugebauer z Łodzi, Marjan Bliński z Abaujszanto, Stanisław Obertyński z Gozdowa, mjr. Florian i Lucja Gabczyńscy z Grudziądza, por. Mieczysław Kalicki z Dubna, Berthold Stiegler z Wiednia, Roman Sas Kulczycki z Warszawy, Marjan Gawiat z Krakowa, Adam Riess z Krakowa, hr. Helena Breza z Drohomysła, Władysław Biernat z Nowej Grobli, Otto Zelisko z Wyzody.

O popularyzację scalania gruntów w trzech województwach Wsch. Małopolski.

DONIOSŁY ZJAZD WE LWOWIE.

(*) Wczoraj o godzinie 10 rano w sali Tow. Technologicznego przy ul. Boularda rozpoczął się 3-dniowy zjazd delegatów z województw lwowskiego, tarnopolskiego i stanisławowskiego, zwołany przez Okręgowy Urząd Ziemiński w sprawie popularyzacji scalenia gruntów na terenie powyższych trzech województw. Tak doniosła dla polskiego rolnictwa sprawa ściągnęła na zjazd pokaźną liczbę kilkuset delegatów, którzy w pierwszym dniu wykazali bardzo głębokie zainteresowanie się sprawą scalenia gruntów; obrady toczyły się stale przy pełnej sali i w bardzo poważnym nastroju.

Na zjeździe jawili się prócz reprezentantów Okr. Urzędu Ziemińskiego we Lwowie pp. delegaci innych województw w osobach dr. Mazurka (woj. tarnopol.) i inż. Buszczyńskiego (woj. stanisławowskie); z Warszawy z ramienia rządu przyjechał p. wice-minister sprawiedliwości Siennicki, reprezentant min. rolnictwa Sas - Kulczycki i Zamecki.

Zjazd powitał dłuższymi przemówieniami prezes lwowskiego Okr. Urzędu Ziemińskiego, dr. Orzechowski, który podniósł, że Urzędy Ziemińskie nie interesują się, jak to sądzą niektórzy, wyłącznie parcelacją, ale również i szeregiem innych spraw, mających na prawić ustrój naszego rolnictwa; wśród nich znajdują się przede wszystkim zagadnienia komasacji i melioracji. Polska jest krajem rolniczym, a mimo to rolnictwo znajduje się u nas na niskim poziomie. Wynika to z niskiej kultury rolnej w Polsce i z rozdrobnienia gruntów. Zrozumienia dla spraw komasacji i melioracji u nas dotąd nie było. Na polecenie władz centralnych Urząd Ziemiński zamknął i zwołał zjazd obecny. Program zjazdu obejmuje i wyczerpuje wszystkie możliwe tematy dotyczące sca-

lenia; wśród nich jeden z głównych stanowi temat zaskanawiający się, w jaki sposób skłonić ludność do tej akcji.

Po przemówieniu prezes dr. Orzechowski oddał przewodnictwo obrad w ręce naczelnika wydziału Szuszkiewicza, który będzie przez cały czas nim kierował.

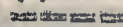
Następnie zabrał głos dr. Małaczynski, wiceprezes Sądu Okręgowego, który powitał zjazd im. administracji sądowej. Sąd o tyle interesuje się sprawą scalania gruntów, że wyniki tej akcji muszą być rejestrowane w sądzie, sąd zawsze traktuje ten dział bardzo życzliwie i zgodnie z duchem gospodarstwa narodowego.

Z kolei przemówił przewodn. nac. Szuszkiewicz, który podniósł trudności natury psychicznej, które streszczają się w małym zainteresowaniu ludności tak doniosłą sprawą; również brak należytych kredytów jest wielką bolączką w tym zakresie.

W ciągu przemówienia przybył na salę wice-min. Siennicki, który zabrał głos i powitał zjazd, podnosząc, że sam interesuje się kwestią scalania, szczególnie na terenie b. Król. Polskiego.

Po przemówieniach nastąpiły referaty i dyskusja. Wśród omawianych tematów, poruszono między innemi sprawę dotychczasowych prac scaleniowych, gospodarczych warunków scalania gruntów (ref. J. Wasung), postępowania przy scalaniu gruntów (referent inż. W. Skotyszewski), melioracji skalanych gruntów (ref. inż. Wierzbicki), regulacji pastwisk gminnych na wsiach skalanych (ref. prof. Janowski i Leon Twarecki), mierzadła skalanych gospodarstw i wsi (ref. inż. Kinel) itd.

Dalszy ciąg referatów będzie wygłoszony dziś i jutro.



Bernard Dickmann z Wiednia, Henryk Pakszewer z Warszawy.



— Rocznicę styczniową uczęłła Małopolska Straż Obywatelska w niedzielę 23 stycznia br. Rano o godzinie 9 odbyła się uroczysta msza św. w kapliczce na Wulce poświęconej roku 1863, którą odprawił ks. Kajetanowicz. Na mszę św. jawili się: prezes Towarzystwa 1863 r. Kuczyński, następnie poseł Maczyński, pułkownik Baczyński, delegacje oficerskie i podoficerskie oddziałów załogujących we Lwowie, cały szereg organizacji narodowych i cechów lwowskich ze sztandarami, miejska straż ogniowa, delegaci Ochotniczej Straży Pożarnej i wiele innych. W uroczystości brały udział dwa oddziały wojskowe. Po mszy św. wygłosił ks. Kajetanowicz kazanie, nawiązując czasy obecne do czasów walk o wolność Polski. Wieczorem odbyło się zebranie członków MSO., poświęcone wyłącznie wielkopomnej rocznicy styczniowej.

— Kolonia rymanowska. Towarzystwo kolonii leczniczych dla dzieci we Lwowie zamianowało p. prezesa lwowskiego Sądu Apelacyjnego Adolfa Czerwińskiego honorowym swoim członkiem w uznaniu jego zasług na polu opieki nad dziećmi i młodzieżą i w uznaniu jego zasług dla Towarzystwa. Wydział Towarzystwa wręczył w pięknej sali audyencyjnej gmachu Sądu Apelacyjnego ozdobnie wykonany dyplom prez. Czerwińskiego, a przemawiający imieniem wydziału p. sędzia Żegiestowski podniósł zasługi jego koło rozwoju Towarzystwa, zapewnił Go o wielkiej wdzięczności Towarzystwa za okazaną Towarzystwu opiekę, prosił Go, by pozwolił, aby będący w odbudowie budynek w Rymanowie nosił po wieczne czasy Jego imię, wreszcie prosił Go, by zechciał wziąć udział w dokonaniu się ma-

kim stopniu do rozszerzenia i pogłębienia znajomości tego tak aktualnego i ważnego działu prawodawstwa polskiego.

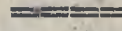
† Sp. Julia z Jezierskich Cyganowa. Onegdaj zmarła w 52 roku życia Julia z Jezierskich Cyganowa, żona sędziego i majora rez. dr. Józefa Cygana, je dnego z najdzielniejszych obrońców Lwowa. Zmarła, najlepsza żona i matka, osierociła troje dzieci i męża, w którego ból łączą się liczni, głęboko mu współczujący przyjaciele i dawni towarzysze broni. Pogrzeb sp. Zmarłej odbędzie się dzisiaj o godz. 10 przed południem z krypty OO. Bernardynów.



— P. Jan Zahradnik prosi nas o zamieszczenie następujących słów:

„Niejaki p. Leebiger, autor nieszczęsnej rewji, wystawionej, niestety, w Teatrze Nowości, umieścił wczoraj w jednej z gazet zuchwały „list”, w którym rzucił się na mnie za recenzję o swoim literackim występku. Podziwiam czelność tego pana, który godzinami wystawiał w przedpokojach naszej Redakcji, udrac o sprawozdanie z tego ponurego dzieła, a u mnie specjalnie zebrał z obłęsnym uśmiechem o pochlębnym ton recenzji; z chwilą zaś, gdy się dowiedział z łamów „Słowa Polskiego”, że jego elaborat funta klaków nie wart, napadł na mnie tak samo nachalnie i nieetycznie, jak uprzednio nabrał publiczność. „Jestem tylko zdumiony, że znalazło się pismo, które list tego pana wydrukowało”.

Jan Zahradnik.



— Powszechny Bank Kredytowy. Wobec notatki, która pojawiła się w piśmie, że dyrektorowie Powszechnego Banku Kredytowego Goldfeld i Slezinski za przekroczenia podatkowe ukarani zostali grzywnami zł. 71.000 i zł. 35.500. Powszechny Bank Kredytowy zawiadania, że sprawa ta dotyczy się Polsk. Powsz. Banku Kredytowego w Katowicach, z którym niema nic wspólnego i przeciw któremu na podstawie ustawy o nielegalnej konkurencji przez przywłaszczenie sobie nazwy banku, nieznacznie zmienionej przez dodatek „polski”, poczynił kroki u właściwych władz dla zmuszenia go do zmiany firmy.



— Zagadkowy wypadek zaszczedzenia czy zatrucia. Wczorajszej nocy zaszczedzeniu czy też zatruciu uległa zamieszkała w kamienicy 1. 65 przy ul. św. Marcina rodzina Budzińskich, zatem Stanisław, żona jego i dziecko. Zawiadomiony o tym wypadku komisarz III PP. wysłał na miejsce wywiadowców, równocześnie przybyło Po gotowie ratunkowe, którego lekarz dyżurny w pierwszej chwili nie zdołał ustalić, czy zachodzi tu wypadek zaszczedzenia czy też zatrucia. Lekarz po dłuższych zabiegach przeprowadził chorą rodzinę do przytomności, przy czym Budziński rzucił podejrzenie na właścicielkę realności i pomawia ją o uszkowane zatrucie jego rodziny za to, iż nie chce wyprowadzić się z mieszkania. Chorzy znajdują się w opiek domowej, a nieprawdopodobnem wprost podejrzeniem zajęła się policja.

— Pożar mieszkaniowy. W mieszkaniu Władysława Kierskiego przy ulicy Sakramentek 8, wybuchł wczoraj pożar, spowodowany zalaniem się futryny u drzwi, przylegających do pieca. Straż pożarna szybko ogień ułmiescowała.

— Włamanie przy ul. Zyblikiewicza. Marjusz Spiegel, zamieszkały przy ul. Zyblikiewicza 43, zawiadomił policję, iż wczorajszej nocy właznani sprawcy dostali się do jego mieszkania, po otwarciu kłódki witrażem i skradli na jego szkodę sześć kompletnych ubrań, dwa srebrne lichterze i kufek pluszowy. Szkody poszkodowany nie mógł na razie ustalić.

— Niepożądany gość. Do szynku Samuela Krebsa przy ul. Słonecznej 7, przybył wczoraj Hersch Knebel, który po wypiciu trunków oświadczył szynkarzowi, iż nie posiada pieniędzy na pokrycie rachunku. Knebla aresztowano.

jącem w swoim czasie poświęceniu gmachu. P. prezes Czerwiński widocznie mile ujęty temi objawami wdzięczności, dziękując za nie, podniósł znaczenie tych Towarzystw, które pracują i opiekują się młodzieżą, wreszcie przyrzekł zaszczedzić uroczystość poświęcenia swoją obecnością.

— Wice rodzicielski w gmin. im. Jordana. Onegdaj w południe odbył się w znanem tu gimnazjum prywatnem im. H. Jordana wiec rodzicielski. Mianowicie rodzice dzieci, uczęszczających do tego zakładu zaniepokojeni zarządzeniami ograniczenia prawa publiczności tej szkoły, uchwalili wnieść memoriał do ministerstwa, w którym wskazując na długoletnią owdoczną działalność tego zakładu, upraszały o przywrócenie mu dawnych praw nabytych przed szeregiem lat.

— Wykłady z dziedziny nowej ustawy karnej skarbowej, zainaugurowane w dniu 10 bm. przez referenta sejmowego tej ustawy dr. Sommersteina, zgromadzili w sali sądu przysięgli tutejszego Okręgowego Sądu Karnego licznie grono słuchaczy tak z pośród urzędników skarbowych i sędziów zawodowych, jak i z kół adwokackich. Podczas pierwszych dwu wykładów omówił referent prace kodyfikacyjne i tendencje dotyczące komisji, motywy uznania ustawy skarbowej za karna, a nie administracyjną, oraz część ogólną tej ustawy. Wykład trzeci poświęcony był zastosowaniu powszechnej ustawy karnej do ustawy skarbowej, czwarty dotyczył kompetencji i procedury wobec władz skarbowych, piąty wreszcie i ostatni w dniu 18 bm. obejmował postępowanie wobec władz sądowych oraz postanowienia przejściowe. Wykłady te po zwołili słuchaczom zorientować się w autentycznych intencjach ustawodawczych, a przeprowadzona w toku tychże dyskusja, przyczyniła się w wyso-

— Z kroniki kradzieży. Aresztowana została wczoraj Teodozja Smolin, służąca bez stałego miejsca zamieszkania, za kradzież bielizny na szkole Armii Luft, zamieszkałej przy ul. Berka 1. 9.

□ **GRÓDEK JAG.** Akademia ku czci kuratora Stanisława Sobińskiego. Dnia 16 bm. uczciliśmy nasze miasto pamięć pierwszego lwowskiego Kuratora uroczystą Akademią. Rozpoczął ją kierowany przez p. Czerneckiego Karola, prof. gimn., chór uczniów tutejszego gimnazjum chorałem St. Krupki: „Synom Ojczyzny”, następnie dyrektor gimnazjum Krykowski Stanisław przedstawił przewodnie idee działalności sp. Kuratora; prof. gimn. Obrzud Zdzisław wygłosił wiersz Bróńczyka, poświęcony pamięci Zamordowanego, poczem wyżej wspomniany chór odśpiewał pieśń Maszyńskiego: „Oj ty ziemio-siero-to!” i Kotarbińskiego: „Niech orły górą płyną!” „Rota” Komprnickiej odśpiewana przez wszystkich uczestników zakończyła uroczystość.

□ **ŁAŃCUT.** Koncert orkiestry zamkowej. W niedzielę 16 bm. odbył się w pięknie udekorowanej sali Sokoła koncert orkiestry Zamku Łańcuckiego. Koncert ten wypadł doskonale. Orkiestra złożona z 40 osób w barwnych mundurach z czasów napoleońskich odegrała prześlicznie marsz fanfarny „Na pozycję” Niewiadomskiego, arie z opery „Opowieści Hoffmana”, fantazję z opery „Madame Butterfly”, b. poprawnie „Menuet” Paderewskiego i wiele innych. Zakończyła „Kukułka” polka, bardzo oklaskiwana, układu p. Macieja Martynińskiego, dyrygenta orkiestry. Za tak miło spędzony wieczór należy się przede wszystkim wdzięczność właścicielowi orkiestry hr. Alfredowi Potockiemu i podzięką wykonawcom i dyrygentowi, który stosunkowo w niedługim czasie postawił zespół muzyczny na takiej wyzynie. Hr. Alfred Potocki cały dochód z koncertu, który wynosił 470 zł. ofiarował Towarzystwu św. Wincentego a Paulo.

— — —
* **Nadużycia przy udzielaniu pozwoleń wywozowych.** Dnia 14 lutego br. odbyło się przed Sądem Okręgowym w Warszawie rozprawa główna przeciwko Włodzimierzowi Petce, b. przewodniczącemu komisji rozdziałowej przy Gł. Urzędzie Przywozu i Wywozu i Stanisławowi vel Samuelowi Rogozińskiemu, b. urzędnikowi ministerstwa przemysłu i handlu, o nadużycia przy transakcjach jajezarskich, w szczególności o pobieranie datków za udzielanie pozwoleń na wywóz jaj zagranicę. — Włodzimierz Petka i Samuel Rogoziński znajdują się na wolności, obaj za kaucją po 5.000 zł.

— — —
+ **Fauna wysp Galapagos.** Znany uczonej amerykański, W. Beebe, długoletni dyrektor laboratorium dla badań podzwrotnikowych, udał się niedawno na Wyspy Galapagos celem zbadania fauny mało znanego tego archipelagu. Wyspy Galapagos, należące do republiki Ekwadorskiej, leżą na Pacyfiku w odległości 1.000 kilometrów od brzegu Ameryki Południowej. Wyprawa prof. Beebe'a miała na celu dokładne zbadanie świata zwierzęcego archipelagu Galapagos, o którym wiadomo było dotychczas tylko tyle, iż głównymi jego przedstawicielami są pewne gatunki ptaków, które z biegiem czasu straciły zdolność latania, dalej liczne jaszczurki, oraz żółwie rekordowej wielkości i wagi. — Tym ostatnim prof. Beebe zamierzał poświęcić najbaczniejszą uwagę, bowiem dotychczas nikomu jeszcze nie udało się żółwia takiego schwycić. — Niestety jednak, w tym kierunku wyprawa prof. Beebe'a nie została uwieńczona powodzeniem, gdyż uczestnikom wyprawy pomimo usilnych poszukiwań udało się na całym archipelagu spotkać raz jeden tylko olbrzymiego żółwia, a i ten w drodze zginął.

Wymarcie fenomenalnych tych ga-

SPECJALNY MAGAZYN PŁÓCIEN, BIELIZNY I WYPRAW ŚLUBNYCH

JÓZEF NOWAK

LWÓW — PLAC MARJACKI L. 6.

połącza pierwszorzędne towary z fabryk krajowych i zagranicznych

SZIFONY na bieliznę szer. 82 i 90 cm. zł. 2-20, 2-70, 3-20, 3-60, 4-—, 4-80 za metr.
SZIFONY bez szwu prześcieradłowe szer. 140, 150, 160, 180 cm., metr po zł. 4-50, 5-—, 5-50, 7-—, 7-50 i 11-—.
PŁÓTNA czysto lniane na bieliznę, szer. 82, 85, 90 cm., metr 9-50, 10-—, 11-—, 13-—, 15-—, bez szwu prześcieradłowe, szer. 150, 160, 180 cm., — metr 11-—, 13-—, 17-— do 28-—.
GARNITURY STOŁOWE białe na 6 i 12 osób adamaszkowe do obrabiania i meresz-kowe po zł. 37-—, 42-—, 50-—, 55-—, 60-—, 63-—, 74-—, 80-—, 90-—, 105-—, 117-—, 126-—, 132-—, 140-— do 300-—.
GARNITURY KAWOWE I HERBACIANE kolorowe i białe ze szlakami zł. 29-—, 33-—, 36-—, 41-—, 46-—, 50-—, 57-—, 66-—, 70-—, 75-—, 80-—, 90-—, 110-—, 125-— do 200-—.
OBRUSY na 6, 9 i 12 osób po 18-—, 22-—, 26-—, 43-— zł.
SERWETY I SERWETKI DESEROWE tuzin zł. 15-—, 25-—, 39-—, 46-—, 52-—, 60-—.
RĘCZNIKI ADAMASZKOWE I KREPOWE tuzin zł. 32-50, 37-50, 55-—, 68-—, 73-—, 80-—, 86-—, 90-—, 105-—, 115-—, 126-—, do 176-—.
CHUSTKI od nosa, damskie i męskie, batystowe, tuz. zł. 18-—, 20-—, 24-—, 30-—.
CHUSTKI damskie i męskie płócienne, tuzin zł. 33-—, 40-—, 45-—, 52-—, 63-— do 80-—.
CHUSTKI damskie haftowane i koronkowe, tuzin zł. 14-—, 20-—, 24-—, 30-—, 33-—, 40-—, 45-—, 50-—.
KOSZULE DAMSKIE szifonowe, perkalin, batyst. i opalowe, białe i kolorowe po zł. 7-20, 9-—, 10-—, 11-—, 12-—, 14-—, 15-—, 17-—, 20-—.
KOSZULE NOCNE we wszystkich rodzajach zł. 20-—, 22-—, 25-—, 27-—, 30-—, 34-—, 37-— do 70-—.
GARNITURY dwudzielne i trójdzielne zł. 25-—, 30-—, 36-—, 45-—, 54-—, 62-—, 70-— do 150-—.
KOMBINACJE koszulkowe i halkowe. zł. 12-—, 14-—, 15-—, 17-—, 19-—, 21-—, 23-—, 25-— do 45-—.
KOSZULE MĘSKIE białe pikowe (marki „Lew”) zł. 18-—, 22-—, 25-—, 27-—, 30-—.
KOSZULE MĘSKIE kolor. zefir. i popelin. z 2 kołnierkami i mankietami zł. 22-—, 27-—, 30-—, 31-50.
KOSZULE NOCNE 1-a zł. 17-— i 22-—.
KALESONY zefir. i dymkowe 10-—, 13-—, 15-—.
KOŁNIERZE I MANKIETY (marki „Lew”) stałe w najnowszych fasonach.
PONCZOCHY damskie fil de cosse i jedwabne najlepsza jakość, wszystkie kolory, zł. 4-50, 5-50, 7-—, 8-50, 10-—, 15-— i 20-—.
SKARPEKI męskie, przedz. flor. i jedwab. zł. 1-50, 2-50, 3-20, 3-60, 4-—, 5-—, 6-—, 7-—.
PONCZOCHKI patent. 1-a w 11 wielkościach czarne i kolor. od 2-60 do 5-30.
REFORMY fil de cosse, wełnian. i jedwabne od 9-— do 18-—, od 20-— do 30-— od 12-— do 18-— zł.
KOMBINACJE trykot. jedwab. zł. 15-— do 25-— n378
ORYGIN. BIELIZNA Dra JAEGERA.

GARNITURY POŚCIELOWE gładkie, meresz. i haftow. 27-—, 37-— 50-—, 83-—, 90-— do 120-—. Najlepsze towary. Najdokładniejsze wykonanie. Ceny niskie stałe. Zamówienia z prowincji skutecznie odwrotnie.

Echa kasowego włamania w Towarzystwie naftowym „Galicja”.

Co ustaliły wstępne dochodzenia policyjne.

Donieśliśmy pokrótce o włamaniu, dokonanym przez nieznaną sprawcę w lokalu Towarzystwa naftowego „Galicja” przy ul. Kopernika 1. 11. Towarzystwo to zajmuje w tej kamienicy pierwsze i drugie piętro, przy-czem kasy mieszczą się na pierwszym piętrze. Tu prowadzą do lokalu biurowego drzwi główne, oraz drzwi drugie od strony podwórza, dokąd dochodzi się bocznymi schodami.

Sprawcy, których sposób włamania się i obrobienia kasy wskazuje na to, iż na ich poczet należy odnieść wszystkie włamania kasowe z ostatnich tygodni, dostali się do lokalu „Galicji” bocznymi schodami. Otworzyli potrójne drzwi, przyczem w trzech drzwiach tkwiący klucz obrócili w zamku zapomocą specjalnych szczypek.

Kasiarze byli doskonale obznajomieni ze stosunkami, panującymi w biurze naftowym.

Włamanie zostało nadane kasiarzom przez kogoś, dobrze obznajomionego z rozkładem biur i procedurą przechowywania pieniędzy oraz weksli.

Kasiarze bowiem pozostawili kasy, w których przechowywano weksle a zabrali się do obrobienia kasy, w której znajdowała się gotówka. A i ten wybór właściwej kasy wskazuje na to, iż wiedzieli w której jej części należy szukać pieniędzy. Kasa ta dzieli się na trzy przegrody, przyczem w dolnej przechowywane są weksle, w obu górnych pieniądze. Do rozbicia ściany w obu tych górnych przedziałach zabrali się kasiarze i po żmudnych zabiegach, grube bowiem ściany kasy stawały opór, wycięli dwa płyty i dostali się w ten sposób do wnętrza.

Zabrali 10.435 zł. i 872 dolarów, przyczem z powodu znacznej szerokości kasy nie zdołali zabrać pieniędzy, złożonych w głębi przedziałów kasowych. Kasiarze pozostawili na miejscu parę rękawiczek oraz specjalny, precyzyjnie wykonany świder, służący do włamania, z metalową podstawą w formie pasa. Dochodzenia policyjne w sprawie tego włamania prowadzone były energicznie przez dzień wczorajszyszy i zdają się wskazywać, iż władze policyjne już raz przecie chcą kres położyć pladze włamania.

— — —

dów jest obecnie przedmiotem wielkiego zainteresowania w kołach naukowych. Jeszcze bowiem w r. 1905 podróżnik R. H. Beck, badając archipelag Galapagos, napotykał na każdym kroku olbrzymie żółwie. Kilka lat później pewna wyprawa naukowa naliczyła w ciągu kilkunastu dni pobytu na jednej z wysp około 300 sztuk tych gadów. W kołach naukowych panuje pręto przekonanie, że żółwie te padły ofiarą jakiejś epidemii. Niektórzy uczeni twierdzą, iż zwierzęta te wyteplone zostały przez korsarzy. Trzeba bowiem wiedzieć, że żółwie z wysp Galapagos mają pod swoją brązową skorupą rezerwar ze słodką wodą, co jest bardzo cenne dla ludzi na wyspach tych przebywających, panuje tam bowiem zupełny brak rzek i źródeł. Ponadto mięso żółwi jest jadalne, wobec czego istotnie bardzo jest możliwe, że korsarze

gady te zabijali, by w ten sposób zdobyć sobie pożywienie.

Innym gadem, będącym przedmiotem poszukiwań profesora Beebe'a na archipelagu Galapagos, były olbrzymie jaszczurki, długości do 2 metrów. O jaszczurkach tych wspominał już Darwin, który archipelag ten badał w roku 1835. Jaszczurki te również już częściowo wyginęły, bowiem dzisiaj liczyć je można już tylko na dziesiętki, podczas gdy dawniej były ich tu całe miliony. Niewątpliwie i one musiały paść ofiarą nieznanej epidemii. Jaszczurki te dzieli się na 2 rodzaje: jeden lądowy, drugi wodny. Kark i kręgosłup jaszczurek najeżony jest długimi i ostrymi kolcami. Bardzo rzadko można już dzisiaj spotkać t. zw. jaszczurkę „z ławy” długości około 40 cm. Wygląda ona jak paleta malarska, na której mienia się wszystkie kolory tęczy.

Zaznaczyć należy, iż archipelag Ga-

lapagos już od 100 lat jest zupełnie nie zamieszkały. Rząd republiki Ekwador wielokrotnie czynił już próby w kierunku zaludnienia tych wysp, ale usiłowania te nie odnosiły nigdy pożądanego rezultatu. Chodzi o to, że na wyspach tych brak jest słodkiej wody, a transport bardzo jest utrudniony. Na jednej z wysp archipelagu mieszka jedynie 2 ludzi, obsługujących latarnię morską.

+ **Gwiazdka w kraju dolarów.** Zwyczaj gwiazdkowy prezentów istnieje również i w Stanach Zjednoczonych, przyjmując w krajach dolarowych Krezuszów „amerykańskie rozmiary”. Mistrz Ragner, nowojorski król towarów minimalnych, pragnąc wynagrodzić swojego syna za dobrą cenurę szkolną, zaoferował mu na Boże Narodzenie... teatr. Jest to obszerny gmach, obliczony na 300 widzów, zaopatrzony w najnowsze urządzenia sceniczne, posiadający własną trupę, orkiestrę symfoniczną, wykwalifikowanego reżysera etc., etc. Jakąż taki małeć otrzyma „gwiazdkę”, gdy dorosnie?...

+ **Młodzioci piloci.** Nowojorskie Towarzystwo Zachęty Lotnictwa wyznaczyło nagrodę w kwocie 1.000 dolarów dla pilota bez różnicy płci lecz poniżej 18-tu lat, który samodzielnie odbędzie na aeroplanie przestrzeń pomiędzy Chicago, a Bostonem. Żadnych minimalnych ograniczeń pod względem wieku niema, istnieje jedno tylko zastrzeżenie: osoby, pragnące wziąć udział w tym konkursie, muszą posiadać dyplom pilota.

ZE SCENY GWIAZDY.

„Tamten” Zapolskie.

Zaczac rocznicę powstania styczniowego z 5-letnią rocznicą zgonu G. Zapolskiej, zespół amatorski „Gwiazdy” urządził w niedzielę uroczysty wieczór, złożyły się nań dramat Zapolskiej „Tamten” i szereg produkcji mizycznych odegranych przez orkiestrę symfoniczną „Gwiazdy” pod wytrawną batutą prof. Abratowskiego. Z półśrodk utworów muzycznych wyróżnić należy z uczuciem wykonaną fantazję z „Halki” i żywo oklaskiwaną „Polonję”.

Nie mniej pięknie odegrano bramał „Tamten”. Dzięki szczęśliwej i trafnej obsadzie ról amatorzy z prawdziwym artystycznym przesuwali przed oczyma widzów obrazy tyrani rosyjskiej męczotnictwa, wrożeń i bohaterkich wysiłków dla sprawy polskiej.

Na specjalne wyróżnienie zasłużyła p. Cepnikowa, która odtworzyła tragiczną rolę matki uwieczonych dzieci z całym pietyzmem i wysunęła się niewątpliwie przez swą grę na czoło całego zespołu. PP. Żmijewska jako Anna, Stankiewiczowa, jako właścicielka restauracji i Targalska w roli Józki nerki wykazały przez swobodę i obeznanie ze sceną swój talent aktorski, wdzięcznie przyjęty przez widownię, bo oklaskom nie było końca.

Rola oficerów rosyjskich została oddana bardzo udanie: wyróżnił się pp. Landa i Ringel. Dobrze zagrał Kaziemierza p. Antoniewski. Sceny zbiorowe w I. akcie wyreżyserowane bez zarzutu przez p. Lecha, którego zasługi, jako reżysera całości należy osobno podnieść.

Przy sposobności jednak należałoby zwrócić uwagę (szczególnie scenom amatorskim), że z okazji rocznic narodowych trzeba obecnie dobrać sztuki mające więcej aktualno-wychowawczego charakteru. „Tamten” Zapolskiej na terenie teatru amatorskiego stracił już bezspornie swoją żywotność, dzięki temu, że przestał mieć aktualny temat, a pozostem zawiera on w sobie niezdrową tendencję, która propaguje ideał bohaterstwa narodowego, streszczającego się tylko w odruchowym proteście przeciw ciemności i ponoszonemu przez to później meczem w lochach Cytadeli. Na dzisiejsze czasy, więczenie: romantyzm takie go bohaterstwa nie może być i nie jest dla Polaka bohaterstwem, które zbuduje Polskę w codziennej pracy.

(em-ha).

Z KARNAWAŁU.

Bal prawników.

Drugi z kolei bal w tegorocznym karnawale powiódł się pod każdym względem doskonale. Wśród licznych gości, którzy zjawili się nabal reprezentacyjnym prawników zauważyliśmy między innymi, woj. Garapicha, prez. Czerwińskiego, rektora Siemiradzkiego, prez. dr. Hamerskiego, Dutczyńskiego, gen. Neugebauera, prez. Dembowskiego, dziekana prof. Stefkę, prof. Dolińskiego, prof. Longhampsę, prof. Pazdę, prof. Allerliandę, prof. Ehrlicha, prez. Związku adwokatów Tilla, i wielu innych.

Powodzenie zabawy, zawdzięczać należy komitetowi pań z prof. Stefkową na czele, której dzielnie sekundowały pp. Abrahamowa, Dolińska Longhampsova Pazdrowa Ehrlichowa, Weinfeldowa, Wachlowska, Horszowska, Imbertowa i inne.

Bal rozpoczął się tradycyjnym polonezem. Prowadził go magnificencja Siemiradzki z dziekanową Stefkową, woj. Garapich z p. Norwid-Neugebauerową, prez. Czerwiński z prof. Ehrlichową, gen. Neugebauer z p. Longhampsową, prez. Hamerski z p. Wachlowską, p. Dutczyński z p. Słomnicką, prez. Dembowski z p. Dolińską, prof. Doliński z p. Nowotnową, dziekan Stefkę z Kuzysztofowiczową i wiele innych.

Gdy umilkły poważne tony poloneza do głosu przyszła młodzież i fox-trot blues, boston, tango, block-bottsin charlestown, rozbrzmiewał ochoczo, iż stare mury kasyńki omal nie popękały.

A grono tańczących było liczne, bo do pierwszego kadryla przeszło 150 par się stawiło. Aranżował dzielnie R. Zahradnik.

A zabawa? Oto co mówi sympatyczna osóbką pani Helena.

Panie bywały jako panienka a później młoda mężatka na rozmaitych zabawach, tańczyłam z „żelaznymi” prawnikami, co to młode lata przetańczyli a jednego egzaminu nie zdali, ale przyznam się, że na żadnej tak się nie ubawiłam jak wczoraj. A zapytaj, to każdy już z drugiego lub trzeciego roku, ba nawet magister a nie opuści ani jednej „tury” a jaka werwa, ochota, widać, że praca w seminarjach nie zniechęca ich do życia. Mówię panu hawiliam się jak podłotek. Nie, nie, nie tylko ja, ale wszystkie panie.

Aha, chciałby pan napisać coś o toaletach? Podaj mi pan ramię, przejdziemy się po sali. Pisz pan. Prof. Stefkowa w efektownej sukni różowej w pelerynie ze strusich piór, prof. Ehrlichowa w sukni z zielonego brokatu ze srebrnymi koronkami, prof. Longhampsova w szykownej czerwonej toalecie, nakrytej dzetem, prof. Nowotnowa w czarnej aksamitnej, zdobnej koronkami, p. Słomnicka w białej ze srebrem, Nowotnowa w sukni z białych koronek, Łomnicka w sukni z lamy z kwiatami, p. Zajackowska, w naszywanej koralikami i dzetem, p. Karczewska w różowej, naszywanej koralikami, Trzcńska w gustownej białej, p. Balycka w białej różowej z dzetami, Korzeniowska w jasnej lili, p. Horszowska w orange z dzetami, p. Flasiwiczówna w pięknej morelowej, Podhorońska w różowej ze złotą koronką, p. Magramenówna w szafirowej, p. Fechterówna w sukni koloru terakota ze złotą koronką...

Eh kończę, bo widzę, że pan patrzy na buzię a nie na suknie. Moją niech pan sam opisz. Ale nie zapomnij pan koloru, bo raz byłam w czarnej a pan napisał w niebieskiej...

I skończyła się zabawa bardzo wcześnie, bo już o 8 rano. sz.

Z SALI SĄDOWEJ.

Dzieciobójstwo.

Pierwsza tegoroczna kadencja sądu przysięgłych rozpoczęła się wczoraj rozprawą przeciwko Stefanji Dmytrow oskarżonej o dzieciobójstwo. I tym razem stanęła przed sądem niezabłamuciona dziewczyna, ale 38-letnia mężatka, matka 3 dzieci. Oskarżona, żona zarobnika, zamieszkała w Wybranówce porodziła w dniu 15 listopada ub. r. syna, poczem udusiła go a zwłoki zakopala w lesie. Jak orzekli lekarze, oskarżona dusiła dziecko z taką

siłą, że złamała mu chrząstkę tarczycową. Dmytrow tłumaczyła się, że uczyniła to z rzędy, maż bowiem porzucił ją, pozostawiając ją bez środków. Tymczasem pokazało się, że Dmytrow męża wyrzuciła z domu. Rozprawę prowadził s. o. Mayer, oskarżał prok. Sywniak, bronił dr. Meisels.

Ponieważ przysięgli potwierdzili pyrtanie w kierunku zabarczenia umyślowego, oskarżoną nwońiono od winy i kary.

Młodzież kadecka w hołdzie garście weteranów 63 r.

WZRUSZAJĄCA DEFILADA W KORPUSIE KADETÓW.

(*) Jak już krótko wczoraj donieśliśmy, w ub. niedzielę odbyła się w lwowskim korpusie kadetów wzruszająca uroczystość z okazji rocznicy powstania styczniowego.

Młodzież wojskowa złożyła hołd czeigodnym weteranom 63 r., który dla niej jest widocznym znakiem żołnierskiego ducha narodowego. Hołd niedzielny kadetów był jeszcze jednym dowodem, że myśl, jaka łączy tych młodych chłopców jest zdrowa i można na niej budować przyszłość armji.

Już przed godz. 12 w poł. przybyli do korpusu weterani z prezesem Kuczyńskim na czele; w staropolski sposób ugoszczono ich serdecznie w kasy nie oficerskiej gdzie przy miłej pogawędce oczekiwali na gen. Sikorskiego. Punktualnie o godz. 12 w poł. zajeżdżał automobilem gen. Sikorski w towarzysztwie ady. rotm. Furmanna, witany u bramny przez kmdta korpusu pułk. Żebrowskiego.

Gen. Sikorski otoczony weteranami i w towarzystwie pułk. Żebrowskiego, kpt. Browna, oficera angielskiego sztabu generalnego oraz wszystkich oficerów korpusu przeszedł przez dziedziniec i skierował się na plac ćwiczebny gdzie w długim szeregu stał już cały bataljon.

W chwili, gdy gen. Sikorski ukazał się przed bataljonem orkiestra 26 pp. zagrała marsz fanfarny, przy którego dźwiękach gen. Sikorski i prezes weteranów Kuczyński odbyli przegląd kadetów, znajdując ich w doskonałym stanie.

Nastąpiła główna część uroczystości defilada korpusu przed ostatnimi weteranami 63 r.

Na szerokim placu ćwiczeń, zasłanym śnieżną białą zimową ustawili się garsika siwych starców oczekując na defiladę. Tymczasem po przeciwnej stronie pola ostatnie przygotowania.

Pada wreszcie komenda: „Baczność.

Defilada — w lewo patrzą. Bataljon ruszył, poprzedzany orkiestra, która ustawiła się naprzeciw weteranów i gen. Sikorskiego.

Nadchodzą. Na czele sztandar korpusu ofiarowany kochanym chłopcom przez najstarszych żołnierzy Rzeczypospolitej — weteranów powstańczych. Pierwsze szeregi prezentują się imponująco.

Młodzi żołnierze idą jak fala i szeregi płyną jednomyślnie: niema żadnego zamieszania: idą jak najstarsi żołnierze twardo wybijając tempo po źle ubitym śniegu i ostro patrząc w oczy starym weteranom. Ci salutują młodych chłopców po żołniersku. Dwa pokolenia wojskowe patrzy w tę chwilę na siebie.

Nie można wzroku oderwać od tego niezwykłego obrazu, trudno powiedzieć, która kompania jest lepsza. Wszyscy jednak zgrabni, urodni i prześliczni. Nawet najmłodszy, co od ziemi ledwo odskoczyli, idą miarowo i równo nie ustępując ani na zab starszym. Lśnią się karabiny w słońcu, oświecając ten wzruszający obraz, którego już może nikt więcej nie zobaczy. Nic dziwnego, że kiedy przeszły oddziały, starzy weterani stali jeszcze długo na miejscu nieporuszeni — patrząc za chłopcami jak za zjawiskiem, które im znikło niespodzianie z przed oczu. Obecny przy defiladzie oficer angielski kpt. Brown wyraził swój najwyższy zachwyt i podziw dla defilady i biorącej w niej udział młodzieży.

Po defiladzie odbył się wspólny obiad w jadalni kadeckiej, w którym wziął udział gen. Sikorski, weterani, kpt. Brown, pułk. Żebrowski i oficerowie korpusu oraz cała młodzież kadecka.

W czasie obiadu wygłoszono szereg toastów, pierwszy przemówił jako go spodarz pułk. Żebrowski, podnosząc zaszczyt, jaki spadł na korpus z racji

goszczenia sędziwych weteranów walki o niepodległość, oraz gen. Sikorskiego.

Odpowiedział gen. Sikorski, który przemówienie swe poświęcił sprawie kultu tradycji narodowej i przypomniał, że kadeci winni być wdzięczni weteranom za przybycie. Weterani jako wojownicy w czasach najcięższych, kierowani silną wolą odnieśli zwycięstwo i z tego powodu winni być wzorem dla armji. Silna wola, tradycja i wiara w zwycięstwo, stanowią dla armji najpoważniejszy czynnik. Kadeci winni tembardziej pamiętać o tem, bo posiadają sztandar weteranów.

Następnie zabrał głos kpt. Brown, który również mówił o tradycji, jako o silnym czynniku w armji. W końcu dziękował weteranom za przybycie kdt. Piotrowski. W czasie obiadu śpiewał chór kadetów.

Cała uroczystość wywarła na wszystkich obecnych niezatarte wrażenie i była jednym z najpiękniejszych dni korpusu kadetów.

Sport.

Polska na mistrzostwach Europy w hockeju lodowym. Wobec tego, że kilka państw odmówiło w ostatniej chwili udziału w hockeju mistrzostwach Europy, rozgrywki odbywać się będą w jednej grupie. Do rozgrywek stają następujące państwa: Belgja, Czechosłowacja, Polska, Węgry, Austria i prawdopodobnie Niemcy. Rozgrywki trwać będą prawdopodobnie do 29 bm.

Terminy kolarskich mistrzostw świata. Międzynarodowa Federacja Kolarska powierzyła niemieckiemu związkowi kolarskiemu zorganizowanie tegorocznych mistrzostw świata. Terminy zawodów będą następujące: 16. 7: torowe mistrzostwa świata (przedbiegi i międzylbiegi), 17. 7: torowe mistrzostwa świata (półfinały i finał), 20. 7: wielkie zawody międzynarodowe, 21. 7: bieg szosowy o mistrzostwo świata, 22. 7: mistrzostwa świata za motorami (przedbiegi), 24. 7: mistrzostwa świata za motorami (finał). Zawody torowe i szosowe odbędą się w Kolonii, a za motorami w Elberfeldzie.

(p) Ostateczny skład reprezentacji narciarskich. Polski Zw. Narciarski ustalił następujące składy naszych reprezentacji zagranicę: Zawody w Cortina d'Ampezzo (3-6. II.): Krzeptowski, Siczka, Żytkowicz, Czech, F. Bujak, K. Schiele, Rozmus i Mückenbrunn. Mistrzostwa Czechosłowacji (27. I.-30. I.): Krzeptowski, Czech, Rozmus, Siczka, Żytkowicz i F. Bujak, oraz K. Schiele. Kierownik ekspedycji — Facher.

Przygotowania Polski do IX. Olimpiady. Komisja olimpijska ZZ. opracowała już cały plan działania i przygotowań do IX. Olimpiady. Postanowiono zaangażować płatnego specjalistę do prowadzenia spraw finansu olimpijskiego i spraw organizacyjnych ekspedycji. Sprawa kwater będzie załatwiona w najbliższym czasie.

Radiofon.

PROGRAM RADIOKONCERTÓW.

Wtorek, 25 stycznia.

Praga (348.9) godz. 21.20: Muzyka popularna.

Londyn (361.4) godz. 20.45: Francuskie piosenki.

Lipsk (365.8) godz. 17.30: Audycja dla pań.

Oslo (370.4) godz. 21.30: Koncert fortepianowy.

Madryt I. (373) godz. 21.30: Lekcja angielskiego.

Stuttgart (379.7) godz. 20: Operetka „Zemsta Nietoperza”.

Hamburg (394.7) godz. 21: Operetka „Trzy małe dziewczynki”.

Warszawa (1.015) godz. 17.15: Koncert popołudniowy. — Godz. 19.30: Komunikat rolniczy. — Godz. 20.30: Koncert wieczorny.

=□=

Opory Dra Loevego są jedynymi

które nie dają szmerów w odbiorniku i powinny być używane wyłącznie na miejsce zwykłych silników. W firmie Radio-Kinofot Lwów, 3 Maja 11 a otrzymanie je po zł. 2.70 zamiast 3.50 zł. — jak gdzieindziej. 562

Kondensatory blokowe Dubilier-Telefunken o najwyższej izolacji i dokładności, transformatory Weilo extra ciężkie opancerzone po zł. 16.50 w tejże firmie na składzie. — Bajeczne słuchawki „Niebieski Punkt” po zł. 29.

RADIO-KINOFOT
Lwów, ul. 3 Maja No. 11 a, Telefon 34-26

NA KARNAWAŁ
OSTATNIE NOWOŚCI dla Pań
w olbrzymim wyborze poleca
FIRMA
ANTONI UWIERA
Lwów — ul. Halicka 10.
Filie w Tarnopolu — Drohobyczu —
Strzynie. n 558

Inż. Adam Nadachowski

Inspektor warszawskiego Stowarzyszenia dozoru kotłów

po ciężkich cierpieniach, zaopatrzonej św. Sakramentami, zmarł dnia 23-go stycznia 1927 roku, przeżywszy lat 72.

W smutku pogrzebi: żona, dzieci i wnuki, zapraszają krewnych i znajomych na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się we wtorek dnia 25-go stycznia 1927 r., o godzinie 3-ciej po południu z domu żałoby przy ul. Listopada 14 na cmentarz Łyczakowski do grobowca rodzinnego

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w piątek dnia 28 stycznia 1927 r., o godzinie 8-mej rano w kościele św. Marii Magdaleny. 733

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Ustawa karno-skarbowa.

Z dniem 1 stycznia br. weszła w życie na obszarze całej Rzeczypospolitej Polskiej ustawa karno-skarbowa. Dotyczy ona szeregu czynów, skierowanych przeciw obowiązującym przepisom o podatkach pośrednich i monopolach, więc opłat celnych i obrotu towarowego z zagranicą, monopolu tytoniowego oraz podatków od piwa, wina, cukru, nafty, węgla, kart do gry itp. Natomiast nie dotyczy ta ustawa wcale podatków bezpośrednich. Celem tej ustawy jest zabezpieczenie Skarbu Państwa od wszelkich szkód, na jakie on mógłby być narażony skutkiem nieprzestrzegania odnośnych przepisów, a to zapomocą zagrożenia karą i ukarania.

Wszystkie ustawy karne czyto powszechne, czy poszczególne pociągają do odpowiedzialności tylko winnego. — Charakterystyczną i specyficzną nowością tej ustawy jest pociąganie do odpowiedzialności osób trzecich, które przestępstwa nie popełniły i których z tego powodu do karnej odpowiedzialności nie możnaby pociągnąć. Mianowicie wolno mimo to nałożyć i ścigać tak karę pieniężną, jak i kosztą postępowania karnego, o ile ich nie ściągnięto od skazanego, od osoby, w której zastępstwie skazany kierował przedsiębiorstwem, jeżeli owa osoba, choćby bezwiednie korzystała względnie korzystać miała z przestępstwa, a nadto i od głowy rodziny, o ile przestępstwo popełnił członek rodziny, w związku z interesami, wykonywanymi w zastępstwie głowy rodziny.

Co do kar, to najobszerniejsze zastosowanie ma kara pieniężna. Obok niej istnieją także kara aresztu w wymiarze do sześciu miesięcy, a nadto i kara więzienia w dwóch wypadkach, a to w wymiarze do lat dwu za tajne gorzelnictwo i w wymiarze do lat trzech za udział w spółkach, mających na celu stałe popełnianie przestępstw skarbowych. Należy przytem nadmienić, że obowiązująca od niedawna także na obszarze byłego zaboru austriackiego ustawa o warunkowym zawieszeniu wykonania kary, nie ma zastosowania do przestępstw skarbowych.

Sprawy o przestępstwa, objęte tą ustawą, należą częścią do właściwości władz skarbowych, częścią do sądów, przyczem sprawa należąca nawet wedle ustawy do właściwości władz skarbowych, może podpaść orzecznictwu sądu, o ile strona czuje się pokrzywdzoną zapadłym orzeczeniem władz skarbowych i domaga się przekazania sprawy sądowi. Zawsze należą do sądu przestępstwa, zagrożone karą na wolności, z tem, że właściwym do sądenia jest sąd okręgowy, a ustawa zastrzega tylko ewentualnemu późniejszemu rozporządzeniu przekazanie niektórych przestępstw skarbowych, sądom powiatowym względnie sądom pokoju. W każdym sądzie okręgowym powstanie w tym celu osobny senat karno-skarbowy.

W sprawach o przestępstwa karno-skarbowe dopuszczalny jest areszt, śledczy, a w toku śledztwa sądowego nie dochodzi do przygotowania sądów i sąg posługiwać się pomocą władz

bowych. Prócz prokuratora występuje w tych sprawach w roli oskarżyciela ze stanowiskiem analogicznem do prokuratorskiego, pełnomocnik władzy skarbowej, biorący udział w rozprawie, któremu przysługuje prawo popierać oskarżenie nawet w tym wypadku, gdyby prokurator od niego odstąpił.

To są w najogólniejszych zarysach zasady tej stosunkowo obszernej, bo zgórą 240 artykułów obejmującej ustawy. Jakkolwiek nie można jej uznać za bezwzględnie doskonałą twórcę ustawodawcy, to jednak doniosłe jej znaczenie polega między innymi na tem, że jest ona ważnym krokiem ku unifikacji ustawodawstwa, tworząc jednolity zbiór przepisów w tej dziedzinie dla całego obszaru państwa.

Nakładem księgarni F. Hoessicka w Warszawie ukazała się ta ustawa w opracowaniu dra Emila Sommersteina, adwokata i posła na Sejm. Jak w tytule zaznaczono, dzieło to liczące ponad 800 stron druku dużej szesnastki, obejmuje „tekst z komentarzem przy uwzględnieniu całokształtu dyskusji w sejmie i senacie oraz ustawodawstwa karnego wszystkich trzech dzielnic”. Autor, który był referentem tej ustawy tak w komisji prawniczej sejmiku, jak i na plenum, spożytkował w swej pracy całą historię jej powstania, przy którym współdziałał, wszystkie sprzeczne poglądy, jakie się w toku licznych kilkuletnich dyskusji z sobą ścierały, stąd jego objaśnienia poszczególnych artykułów wnioskują w samą istotę intencji ustawodawcy. W sposób jasny i szczegółowy, a nawet drobiazgowy wyjaśnia znaczenie każdego najdrobniejszego przepisu, rozpraszając wszelkie nasunąć się mogące wątpliwości.

Autor nie poprzestał na samej tylko wspomnianej ustawie karno-skarbowej, ale uwzględnił i to, że ustawa ta powołuje się na cały szereg innych ustaw, dotyczących kwestji, które ona porusza i umieścił je wszystkie w swem dziele wraz z dotyczącymi rozporządzeniami wykonawczymi. Niezwykle sumienny indeks rzeczowy alfabetyczny ułatwia użycie. Należy stanowczo stwierdzić, że jest to pierwsza na wielką skalę zakrojona praca komentatorska w zakresie ustawodawstwa Rzeczypospolitej Polskiej.

Nie od rzeczy będzie nadmienić, że ustawa ta, którą znać będzie musiał każdy sędzia, prokurator, adwokat i urzędnik skarbowy, wywołała wśród tych sfer żywe zainteresowanie. Wyraz temu dały starania prezesa lwowskiego sądu okręgowego karnego p. Hawla, z którego inicjatywy uproszono autora powyższej pracy, dra Sommersteina o wygłoszenie na ten temat kilku wykładów, które istotnie odbyły się w ciągu ubiegłego i bieżącego tygodnia. Prelegent dał w nich syntezę swej pracy, starając się uwypuklić te momenty, które mają znaczenie w praktycznym stosowaniu ustawy. Wykłady zagały przemówieniem prezesa Hawla, podkreślającym znaczenie przedmiotowej ustawy oraz doniosłość pracy naukowej dla pracowników sądowych.

Dr. Alfred L.

==○==

W obronie Polesia.

Powtórzyliśmy za warszawską prasą żydowską pogłoskę o zamierzonym jakoby przez pewne sfery żydowskie „wykupnie” Pińszczyzny i założeniu tam rolniczych kolonij żydowskich. Kolonję taką, takie państwo w państwie, projektują żydzi bolszewicy na Krymie, najpiękniejszej części Rosji — w Polsce byłiby już skromniejsi i zadowoliliby się bagiemnym terenem, który chcieliby osuszyć. Pogłoska ta wygląda oczywiście na balon próbną, ale wła-

śnie dlatego należy się nią zająć z wielu względów i społeczeństwo polskie winno się jej z miejsca jasno przeciwstawić.

Pińszczyzna ma dla Polski znaczenie strategiczne, narodowe i gospodarcze i z tych trzech punktów należy patrzeć na wszelakie, choćby najdrobniejsze pozornie, zamierzenia w tej części państwa.

Wiadomo ogólnie, jak to po zwycięstwie Hindenburga w r. 1914 nad rosyjską armją Remenkampfa rozpisywali

sie Niemcy, jak to on wieszczym duchem wiedziony sprzeciwił się na wiele lat przed wojną zamiarom osuszenia jezior mazurskich i wówczas już marzył o zrehabilitowaniu świata germańskiego na tym samym terenie za klęskę w r. 1410. Czy tam tak było rzeczywiście z tem wieszczem przeczuciem, mniejsza o to, dość, że jeziora mazurskie odegrały rzeczywiście poważną rolę w klęsce rosyjskiej. Błota pińskie i gęsta sieć dopływów Prypeci wzmacniają u bogie nasze granice naturalne o dobrych 200—300 km. i w defenzywie stanowiłyby znakomitą pozycję obronną. Dlatego też przedwczesne i nie planowe ich osuszenie mogłoby obronność naszą znacznie osłabić. Cóż dopiero mówić o zamierzonym zaludnieniu tego terenu najmniej pewnym elementem. Gdybyśmy nawet chcieli wleźć w zupełną lojalność przyszłych kolonistów żydowskich, to nie zmieniałoby to faktu, że w obliczu grozy wojny jest to żywioł najpłochliwszy i jak w r. 1914 siali uciekający żydzi w szeregach panikę na setki kilometrów od frontu, tak co najmniej byłoby w razie napadu Rosji na nasze granice. Zapewne nie dla Pińska, Sam lub Łuninica wygięto łukowo przy pertraktacjach w 1920 przyszłą linię graniczną Polski, ale właśnie dla jej walorów strategicznych dzięki błotnym i lesistym obszarom, nie do przebycia, przez większą część roku.

Polesie jest najsłabiej zaludnionem województwem (21 na 1 km. kw.), a należy do 3 województw o najmniejszym procencie ludności czysto polskiej (24,3 proc.). Mniej ma tylko Wołyń (16,8 proc.) i Stanisławów (22,2 proc.) Czyż możnaby zgodzić się na to z lekkim sercem, aby ten procent w razie intensywnego osadnictwa żydów jeszcze bardziej zmalał? Przeciwnie, słabe zaludnienie, a równocześnie największy procent polskiej wielkiej własności (40—55 proc.) nie tylko uprawnia, ale i wiele ułatwia parcelację i osadnictwo czysto polskich rolników. Obfitość lasów umożliwia szybkie i tanie pobudowanie się kolonistów.

Przemysł Bielsko-Bialski na przełomie roku.

Ożywienie, jakie w związku z poprawą stosunków gospodarczych na Górnym Śląsku, zaplanowało w okręgu przemysłowym Bielska i Białej w drugiej połowie ubiegłego roku, trwa mimo zarysowywania się pierwszych oznak zbliżającego się osłabienia koniunktury nadal.

Przemysł tekstylny pracuje w 60 do 70 proc. swej zdolności produkcyjnej przedwojennej. Sezon letni jest już w pełnym biegu, a ilość zamówień, z których 40 proc. przypada na zagranicę, a 60 proc. na Polskę, jest dość znaczna. Wyrabia się przeważnie lekkie towary modne kamgarbowe, materiały na ubrania męskie i dla pań. Składy pozbyły się w całości towarów zimowych ponieważ przygotowywano zapasy, ze względu na zalegające towary z poprzedniego okresu zimowego, bardzo ostrożnie. Wybitne znaczenie dla zdolności eksportowej przemysłu bielskiego, który eksportował przed wojną za granicę przeszło 60 proc. swej całkowitej produkcji, posiada sprawa wyniku pertraktacji o podwyżkę płac robotników. Prowizorycznie zgodzono się na 10 proc. podwyżki.

Wybitne znaczenie dla przyszłości bielskiego przemysłu tekstylnego posiadać będzie stworzenie syndykatu tekstylnego dla eksportu do Ameryki. Celem realizacji tego projektu bawi obecnie w Nowym Jorku jeden z wybitniejszych przedstawicieli bielskiego przemysłu tekstylnego. Obecnie napływają już z Ameryki pierwsze zamówienia próbne, które uważać można za oznakę po-

Gospodarczo jest Polesie brama wypadową dla handlu i żeglugi rzecznej w kierunku Rosji, jest ogromnym rezerwuarem zapasów drzewa eksportowego i paszy, jest największym (procentowo) rezerwuarem bydła, ale przede wszystkim stanowi główny rezerwuár dla nadmiaru ludności i możliwości jej wyżywienia. Rezerwuár ten jednak musi pozostać do dyspozycji ludności rdzennej, a nie przyszłego Piemontu syjonizmu, któryby ścigał żydostwo bezwzględnie nie z wnętrza Polski, ale z zewnątrz i to pewno w pierwszej linii z Bolszewij. Tego, pod każdym względem szkodliwego dla państwa, żywiołu nie można już więcej za żadną cenę wpuszczać do Polski.

Dobrze jest, że poruszono temat osuszenia błot pińskich, że sprawę tę z sfery marzeń syjonistów — choć dla sprzecznych z interesem państwa celów — na grunt bardziej realny i pożądane jest, aby nią już poważnie sfery rządowe się zajęły, opracowały szczegółowe plany i znalazły środki na ich urzeczywistnienie.

Najciekawszą jednak, z punktu widzenia gospodarczego stronę odkrył przypadek panowie syjonistów. Oto zdradzili mimowoli, że przedsięwzięcie, na które trzeba by miliardowych wkładów, nie przestrasza ich zbytnio i raczej dla dekorum przebiegają o specjalnej na ten cel pomocy zagranicy. Wieczymy, że z bogaceni na dostawach wojennych, z bogaceni na inflacji a tak bardzo skąpi przy subskrypcjach na pożyczki państwowe i akcje Banku Polskiego rozporządzają kapitałami żydowskimi środkami daleko większymi, niż o tem wie ogół i zwłaszcza władze skarbowe, ale też powinno to dać dobrą sposobność tym władzom do dokładniejszego przyjrzenia się, jakimi to drogami kraja myśl inwestycyjna wielkiego kapitału żydowskiego i jakie na te cele bierze się w rachubę środki materialne. Sądzi my, że to powinien być jedyny na razie efekt tego balonu próbnego, inne myśli muszą sobie syjonisci wybić na teraz z głowy. J. R.

==○==

nowego rozwoju eksportu do Ameryki, w którym przed wojną przemysł bielski brał żywy udział.

Podobnie korzystnie kształtuje się sytuacja w przemyśle żelaznym i metalurgicznym. Jakkolwiek w ostatnim czasie zmniejszyły się zamówienia ze strony kopalń górnośląskich, to jednak wzrosły zamówienia państwowe, głównie dla kolejnictwa. Korzystny wpływ na produkcję przemysłu tego wywiera uregulowanie cen, jak i zadawałający przydział zamówień przez syndykat żelazny. Mniej korzystnie kształtuje się sytuacja w przemyśle maszynowym, a zwłaszcza w produkcji i w zbycie maszyn tekstylnych. Wobec braku zamówień z kraju, przemysł ten wykonywał jedynie zamówienia zagraniczne, głównie z Jugosławii i Rumunii, gdzie istnieje tendencja utworzenia własnego przemysłu tekstylnego, celem niezależenia się od zagranicy.

W przemyśle futrowym, zajmującym się przeważnie wyrobem worków, w okresie zimowym nastąpiło znaczne osłabienie. Nadmienić należy, iż przemysł ten w okresie zimy posiadał tak znaczną ilość zamówień, iż częstokroć pracowano na dwie zmiany. Obecnie przemysł futrowy zainteresował się eksportem, przyczem w pierwszej linii w grę wchodziłyby jako rynki zbytu, Bałkan i Bliski Wschód, a zwłaszcza Grecja i Turcja.

Stosunki kredytowe w wielkim przemyśle kształtują się zadawałająco, dzięki Bankowi Polski, który udziela kredytów krótkoterminowych w dostatecz-

nej ilości, pozostawiając ponadto eksporterom dewizy uzyskane z eksportu na zakup weiny zagranicą. Odczuwać się natomiast daje brak kredytu długoterminowego na inwestycje, mające na celu modernizację fabryk i wzmocnienie zdolności konkurencyjnej zagranicą.

(A. E.)

Kronika krajowa.

== Komunikat Związku Obrony Przemysłu Polskiego. W obronie własnych interesów. Nadzwyczaj trudne koleje przechodzi nasze życie gospodarcze. Nie uszło za pewne uwagi nikogo, że zło leży głównie w obojętności społeczeństwa, za jaką ono odnosiło się do zagadnień krajowej wytwórczości. To zło naprawić póki czas, jest celem podpisanego Związku, do którego przystąpiło już dziś 24 związków gospodarczy i społecznych. Silna propaganda za zwiększeniem i ulepszeniem produkcji krajowej, a wyparciem niepotrzebnych fabrykatów zagranicznych, wymaga połączenia sił całego narodu. Zapraszamy do przystąpienia wszystkie dalsze Związki i Towarzystwa zarobkowe, gospodarcze, społeczne i kulturalne. Zapraszamy wszystkich przemysłowców i fabrykantów polskich, aby oni w interesie swych pracowników i własnym pomogli nam do szybkiego osiągnięcia celów. — Związek Obrony Przemysłu Polskiego, Poznań, A. Marcinkowski 7.

== Młodzież polska na praktyce rolnej w Danii i Czechosłowacji. Centralny Związek Kółek rolniczych przy poparciu Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych organizuje praktykę rolną w Danii i Czechosłowacji. Praktyka trwa przez cały okres robót w polu, tj. od wiosny do jesieni. Zadaniem praktykantów jest spełnianie wszystkich robót, związanych z gospodarstwem rolnym. Praktyka jest bezpłatna, za pracę praktykant otrzymuje jedynie całkowite utrzymanie. Kandydaci pragnący wyjechać do Danii lub Czechosłowacji winni: 1) mieć ukończoną szkołę rolniczą i posiadać ogólną praktykę rolniczą; 2) przedstawić zaświadczenie, dotyczące swojej osoby, wydane przez osoby wiarogodne; 3) uregulować stosunek swój do wojskowości i władz cywilnych; 4) posiadać kwotę potrzebną na wyjazd (Dania 500—600 zł., Czechosłowacja 300—400 zł.) — nie jest w tym względzie wykluczona pomoc Ministerstwa i możność wystarczenia się o stypendia w sejmikach; 5) zobowiązać się do pracy społecznej na terenie wsi polskiej; 6) wskazać miejsce wyjazdu i dziedzinę, w jakiej chce kandydat specjalnie pracować. Dla praktykantów, wyjeżdżających do Danii, będzie urządzony w uniwersytecie ludowym w Lyngby pod Kopenhagą miesięczny kurs kultury i języka duńskiego od 1 do 30 marca 1927 r. Dla wszystkich zaś praktykantów odbędzie się w lutym przed wyjazdem obowiązkowy tygodniowy kurs w Warszawie, celem przygotowania i ostatecznej kwalifikacji wyjeżdżających. Wyjazd grupy praktykantów do Danii nastąpi 1 marca, do Czechosłowacji 20 kwietnia br.

== Ile Warszawa płaci za wodę. Za skomunikowaną w r. 1926 wodę wyniosły wpływy do Dyrekcji Wodociągów Warszawskich okrągłą sumę 6.857.501 zł. Do sumy tej dochodzi jeszcze 10 proc. podatek, pobierany na rzecz miasta oraz prawie półtora miliona dopłata (1.405.172 zł) na rachunek funduszu bezrobocia.

== Obciążenie podatkami spożywczymi ludności. Na specjalną uwagę zasługuje międzynarodowe porównanie obciążenia ludności w r. 1924 podatkami spożywczymi, które są jedną z form pobierania podatków spożywczych. Najwyższe obciążenie ma Anglia, a mianowicie 112,9 zł. w złocie na 1 mieszkańca, następnie Holandia 37,9 zł. w złocie, Francja 34,8 zł., Niemcy 27,2. Obciążenie zaś w Polsce wynosi zaledwie 13,2 zł. w złocie na 1 mieszkańca. Najważniejszą zaś pozycję u nas stanowią tytoń, a mianowicie 4,55 zł. na głowę, następnie spirytus — 4,53 zł. w złocie, cukier, już daleko mniejszą rolę odgrywa, bo na jednego mieszkańca przypada tylko 1,88 zł. w złocie.

== Zbiór ziemniaków i buraków cukrowych w roku ubiegłym. Ogólny zbiór ziemniaków dla całej Polski wyniósł w roku ubiegłym 248.786 tys. q przy przeciętnym zbiorze 105 q z 1 ha i ogólnej zasłanej powierzchni pod ziemniaki równającej się 2361,0 tysięcy ha. Analogiczny cały zbiór buraków u nas wynosi 37.249 tys. q. przy zasłanej powierzchni 185,0 tysięcy ha i przeciętnym zbiorze 201 q z 1 ha. Najwięcej zebrano ziemniaków w woj. Poznańskim (32.466 tys. q), Lubelskim (22.156), Kieleckim (23.060), Warszawskim (22.335) Łódzkim (21.787). Najlepszy zaś zbiór z 1 ha wypadł w woj. Tarnopolskim (128 q), Lubelskim (124), Stanisławowskim (120), Pomorskim (116), Poznańskim (115), Nowogrodzkim (110), Białostockim (109), Wileńskim (107) i Łódzkim (104).

== Obroty Izby rozrachunkowych. Porównując od października 1926 r. obroty Izby rozrachunkowych w sumie dla całej Polski wykazują stały wzrost: w październiku wynosiły 92,2 milj. zł., w listopadzie 112,6 milj. zł., w grudniu 143,2 milj. zł. O-

broty Izby rozrachunkowej w Warszawie wynosiły odpowiednio 60,9 milj. zł., 85,1 milj., 97,3 milj. zł.

Z giełdy.

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 24 stycznia (Tel. wł.) — Na dzisiejszym zebraniu walutowym kurs dolara utrzymał się. Drobna niżka przy Belgii i Włochach, nieznaczna zaś wyżka przy Szwajcarii. Obrót ogólny był minimalny, bo dosięgał zaledwie 85.000 dolarów, z czego 60 proc. przypało na dewizy i walutę amerykańską, a reszta na dewizy europejskie.

Dolar w obrotach prywatnych 8'95, jednak na czarnej giełdzie panowała dezorientacja, tak, że trudno ustalić kurs dolara. Na giełdzie banki powstrzymywały się od nabywania większej ilości dewiz wskutek możliwości dalszej niżki.

Złotem nie zrobiono żadnej transakcji; ofiarowywano kurs w żądaniu 4'74.

Na akcje z początku tendencja mocna, później kursy się załamały, pozostając na poziomie sobotnich kursów giełdowych.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa, 24 stycznia (Tel. wł.) — Londyn 4'85 i trzy ósme, Paryż 3'96 i jedna czwarta, Bruksela 13'91. Rzym 4'31, Madryt 16'34, Berno 19'26 i trzy czwarte.

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 24 stycznia.

Bank Polski obniżył na ostatniej giełdzie warszawskiej podstawowy kurs dolara o 2 gr. i w ślad za nim obniżył się również kurs dolarów w wolnych obrotach, który wynosił dziś zł. 3.97 i pół przy tendencji spokojnej.

Giełda walutowo-dewizowa bezczynna. Kursy placenia Banku Polskiego wszystkie obniżone, a w szczególności: dolar ef. zł. 8.92, Nowy Jork zł. 8.96, funt ang. zł. 43.57, frank szwajcarski zł. 172.95, frank francuski zł. 35.50, frank belg. zł. 24.95, lir włoski zł. 38.90, guld. holenderski zł. 358.20, kor. czeska zł. 26.60, kor. szwedzka zł. 239.00, kor. duńska zł. 238.50, kor. norweska zł. 238.20, szilling aust. zł. 126.59, marka niem. zł. 212.30, dolar kanad. zł. 8.96.

Na giełdach światowych słabszy Paryż i Mediolan, silniejszy Bukareszt.

Kursy złota: dolar zł. 9.00, gram złota zł. 5.92, kor. austr. zł. 1.85, rubel ros. zł. 4.71, frank szwajc. lac. zł. 1.75, marka niem. zł. 2.15, funt ang. zł. 44.34, funt turecki zł. 38.95, dukat zł. 20.91, kor. skand.

Kursy				Transakcje		
z 31 XII 1926				24 stycznia	22 stycznia	21 stycznia
Akcje kotowane						
Bank Hipoteczny	0.66			0.68		0.67
Bank Przemysłowy	0.12-0.13			0.15-0.16	0.15	
Bank Ziem. kred.	0.03				0.03	
Browary	103.00					
Chodorów	101.00-103.00			113.00-114.00	112.00	
Chybia	4.60			5.10-5.35	5.20	5.20-5.30
Cmielów	0.97			0.25-0.26	0.26 1/2	0.26
Lokomotywy	2.00-2.10				2.20	
Gafota	0.15					
Gazolina	23.50				28.25	28.00-28.50
Górka	17.00					
Niemojowski	0.48					0.50-0.51
Olkos	33.00			45.00	42.00	
Parowozy	0.28			0.63-0.64	0.55	0.60
Pozet	3.00				3.25	
Pocisk	1.10					
Polska nafta	0.20				0.26	0.27-0.27 1/2
Rakozawa	0.35				0.45	0.45
Siersza górna	2.70			3.45-3.50	3.15	
Tespy	17.25			18.00-18.50	17.80-18.00	18.00
Zieleniewski	11.50			14.50		
5% państ. poż. kon.	49.25-49.50			47.50-47.75		
Akcje niekotowane						
Cegielski	13.00			18.00-18.50	18.00	
Elektrosan	0.05				0.06	
Foresta	0.35				0.40	
Gazy Wschodnie	17.20			18.50-18.60	18.00	18.00-18.15
Gazy Zachodnie	1.35					
Gazociąg	0.40					
Jaworzno	13.75			15.60-15.75		15.55-15.60
Len	0.20			0.15		0.15-0.16
Lesienice	14.00					
Olkus	0.55				0.50-0.55	
Pol. Przem. Naft.	0.70					
Przeworsk Okaz.	275.00				275.00	
Przeworsk imien.	275.00					
Radziwiłł	0.60					
Schön	32.00-34.00			34.00-36.00		
Bank Polski	83.75			92.00-93.25		93.25

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa, 24 stycznia (Tel. wł.) — Londyn 43'50, Berlin 46'48 i pół — 46'96 i pół, Berlin (wypłaty na Warszawę) 46'48 — 46'92, Wiedeń (czeki) 78'40 — 78'90, Wiedeń (banknoty) 78'35 — 79'55, Zurych 57'50, Praga 376'50.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa, 24 stycznia (Tel. wł.) — Cegielski 18'50 — 19'00, C. Hartwig 21'50, Herzfeld Victorius 22'50, Poznańska Spółka drzewna 19'55.

POGODA W PONIEDZIAŁEK.
Warszawa, 24 stycznia (Tel. wł.) — Komunikat Instytutu Meteorologicznego w Warszawie. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 25 bm.: Na ogół pochmurno i ingliście. W ciągu dnia możliwe rozpozogodzenie. Temperatura nieco poniżej zera na zachodzie. W pozostałych okolicach mroz kilku stopniowy. Słabe wiatry w kierunku wschodnim.

ZBOŻE.

Lwów, 24 stycznia.

Słaba podaż w zbożu chlebowym. — Pszenica podrożała. — Strączkowe w zamiebanii. — Czarna wyka poszukiwana. — Wszelkie inne artykuły w zaofiarowaniu przy cenach utrzymywanych.

Tendencja dla pszenicy zwykłej, pozatem utrzymana. — Uspokojenie ożywione.

Ceny szacunkowe bez transakcji: pszenica dworska 54—55, pszenica zbiorowa 51.50—52.50, żyto 38.25—39.25, jęczmień browarniany 32—34, jęczmień przemysłowy 28—29, jęczmień pastewny 27—27.50, owies 29.25—30.25.

Dolar ef. w prywatnych obrotach: zł. 8'97 1/2.

KURSA PLACENIA BANKU POLSKIEGO.

Lwów 24 stycznia 1927.			
Waluty i dewizy:			
Dolar amer.	zł. 8'93	Lir włoski	zł. 38'90
Nowy Jork	8'96	Guld. hol.	358'27
Dolar kan.	8'96	Kor. czesk.	26'60
Funt ang.	43'57	szwedz.	239'00
Fr. szwajc.	172'95	duńska	258'50
Fr. franc.	35'50	norw.	228'27
Fr. belg.	24'95	Szyl. aust.	126'59
Marka niem.	zł. 212'30		
Złoto:			
Gram złota	zł. 5'96	Kor. austr.	zł. 1'81
Dolar	8'98	skand.	2'40
Dukat	20'50	Marka niem.	2'13
Guld. hol.	3'65	Rubel	4'61
Funt ang.	43'62	Fr. un. tad.	1'73
Funt turecki	zł. 39'39		

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 24 stycznia 1927. (Pat.)			
Dolary ameryk.	8'96	8'98	8'94
Sztokholm	124'45	125'16	124'54
Belgia	—	—	—
Bukareszt	—	—	—
Holandia	359'82	360'70	358'90
Kopenhaga	—	—	—
Londyn	43'68	43'79	43'57
Nowy Jork	8'98	9'00	8'96
Paryż	35'67	35'76	35'59
Praga	26'66	26'72	26'60
Szwajcaria	173'39	173'52	173'96
Wiedeń	128'93	127'27	126'65
Włochy	39'30	39'10	38'90

GIEŁDA ZURYSKA.

Zurych, 24 stycznia 1927 (zamknięcie) (Pat.)			
Paryż	zł. 20'54	Kopenhaga	zł. 138'34
Londyn	25'20	Sofia	3'75
Nowy Jork	5'19	Praga	50'75
Belgia	72'15	Warszawa	57'50
Włochy	22'42	Budapeszt	50'75
Hiszpania	24'00	Białogrod	3'12
Holandia	207'50	Ateń	6'80
Berlin	123'05	Konstantynopol	2'61
Wiedeń	73'29	Bukareszt	2'75
Sztokholm	138'60	Helsingfors	13'07
Oslo	152'25	Buenos Aires	214'00
tendencja ustąpiła.			

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 24 stycznia 1927. (Pat.)			
Nowy Jork	485'25	Hiszpania	29'07
Holandia	12'14	Portugalia	—
Francja	122'52	Dania	18'21
Belgia	34'90	Szwecja	18'18
Włochy	112'37	Norwegia	19'35
Niemcy	20'48	Helsingfors	192'70
Szwajcaria	25'19	Praga	163'81

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 24 stycznia 1927. (Pat.)			
Londyn	122'50	Dania	672'00
Nowy Jork	485'25	Holandia	10'99
Belgia	34'90	Norwegia	644'00
Hiszpania	4'00	Szwecja	6'37
Włochy	109'00	Finlandia	13'25
Szwajcaria	486'00	Niemcy	9'98

GIEŁDA WIEDENSKA.

Wiedeń, 24 stycznia 1927. (Pat.)			
Amsterdam	232'98	Madryt	114'00
Belgrad	12'45	Mediolan	3'59
Berlin	167'72	Nowy Jork	707'5
Bryksela	98'41	Paryż	28'36
Budapeszt	123'72	Praga	28'95
Bukareszt	3'73	Sofia	5'15
Oslo	180'37	Sztokholm	188'90
Kopenhaga	188'60	Warszawa	78'92
Londyn	34'34	Zurych	138'30

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 24 stycznia 1927. (Pat.)			
Papier procentowy:			
8 pr. poż. zlot.	97'00	10 pr. poż. kolej.	93'56
4 pr. poż. dolar.	79'00	5 pr. poż. konw.	47'37
Akcje:			
Bank Polski	94'00	Fitzner Gamber	2'63
Bk. Dysk. Warsz.	12'00	Lilpop	19'40
Bk. Handl. Warsz.	4'15	Moorzejew	3'43
Pol. Bk. Przem.	0'15	Nordlin	107'—
Bk. Zachodni	1'50	Ostrowiecki	15'15
Bk. Zł. Sp. Zar.	7'75	Parowozy	1'63
Kijewski	0'26	Podisk	1'74
Puls	—	Rohs Zieliński	6'40
Spess	—	Rudski	1'39
Elektryczność	49'—	Starachowice	2'45
Sila i Swiatlo	39'40	Ursus	1'60
Chodorów	109'—	Zieleniński	1'50
Czarsk	0'47	Zyrardów	1'90
Częstocice	1'42	Borkowski	1'40
W. T. F. Cukr.	3'70	Syndykat Roln.	1'80
Finley	—	Starynch	8'—
W. K. Wegla	81'50	Spirytus	2'06
Polska Nafta	0'30	W. T. T. Zegl.	0'—
Bracia Nobel	2'70	Cmielów	—
Cegielski	18'00	Sole potasowe	—
tendencja ustalona.			

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 24 stycznia 1927. (Pat.)			
Pol. Bk. Przem.	0'11	Pocisk	1'40
Bk. Hipoteczny	0'00	Górka	20'50
Pow. Bk. Kred.	0'00	Tepege	0'00
Bk. Małopolski	0'22	Nera	—
Bk. Komerc.	—	Pezet	—
Bk. Handlowy	—	Olkus	—
Bk. Zł. Sp. Zar.	8'50	Pokucie	—
Z. B. K.	—	Syndykat kosz.	—
Telian	0'24	Gazy	—
Pharma	—	Trzeb. Tuszcz	—
Zieleniewski	14'73	Krakus	0'37
Cegielski	—	Cmielów	—
Trzeb. Zel.	0'40	Siersza elektr.	1'11
Parowozy	0'54	Chodorów	—
Niemojowski	—	Piascki	13'40
Siersza górnicza	3'40	Chybie	5'24
tendencja niejednolita.			

GIEŁDA WIEDENSKA.

Wiedeń, 24 stycznia 1927. (Pat.)			
Skoda	149'90	Bk. Małopol.	—
Zieleniewski	12'85	Bk. Hipoteczny	—
Fanto	12'73	Nafta	12'63
Karpacz	1'25	Mrażnica	2'35
Galicja	12'60	Tepege	0'00
Schodnica	12'75	Browary	—
Siersza	—	Rakozawa	—

WSKAŹNIKI GOSPODARCZE.

Lwów, 24 stycznia.

Dolar, kurs oficjalny		Zł.	8'95
Dolar, kurs prywatny		Zł.	8'

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczyć się będzie 20 groszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ. 10 groszy za wyraz.

PIĘKNE, trwałe i tanie oprawy wykonuje: artystyczna Introligatornia M. Krzywickiego, Lwów, Piękarska 1c 514

FORTEPIANY Wrtha, Fritza, Petrofa, Oesera poleca Kubessa Rynek 9 405

ANTYK, szafa orzechowa składana do sprzedania. Wiadomość pracownia Karabin, Chorażczyzna 11. 671

BIZUTERIE wszelką, perły, srebro, kupuje po cenie najwyższej Wł. Buszek, Lwów, Akademicka 6, telef. 18-48. 559

KOPALNIE naft, terena naftowe, rafinerie, maletki ziemskie, gospodarstwa rolne, dzierżawę folwarków, lasy reboje, tartaki, młyny, realności, mieszkania, sklepy, etc. etc. kupno, sprzedaż poleca Konec. Biuro Pośrednictwa kupna i sprzedaży nieruchomości, Grohobycz, Stryska 2, II piętro. 718

TRASKAWIEC. Wille kupno-sprzedaż, najem poleca Konec. Biuro Pośrednictwa kupna i sprzedaży nieruchomości — Drohobycz, Stryska 2, II piętro. 717

BIBLIOTEKA mahoniowa empire, komoda Bieder-mayer, sekretarzyk, salonik mahoniowy, szafy, maszyna nożna Singer, okazyjnie sprzed. „Lamus”, Romanowicza 19. 706

DYREKCJA szkoły żeń. Zimorowicza, ul. Kopalna — kupi zaraz od prywatnych osób pianino dobrej firmy. Zgłoszenia między 8—10 rano. 709

SKÓRY zajęte 4 zł., kupuje lisy, kuny, tchórze: wydry, króliki Pracownia „Futer” Karala Schürera Senatorska 10. 725

INWENTARZ martwy używany i żywy, potrzebny na 400 morgowy folwark, kupie okazyjnie. Łask, zgłosz. z podaniem jakości, ceny, ilości, stacji upraszam pod: „Dzierżawca” Adm. 740

JAMNICZKI angielskie po wielokrotnie premiowanych, łownych rodzicach, czarna karzełek-miniaturka 7 m. rzadki okaz 1-0 zł., żółta 10 m. 80 zł. Obie bardzo inteligentne, łube, czyste. Zgłosz. „Wysoka Rasa” Adm. 739

KASA Wertheima Nr. 3 do zamiany na mniejszą Nr. 2 ewentualnie 1. Wiadomość: Staszica 4, parter. 738

KAMIENICE Rynek sprzedam. Listy Adm. Słowa dla „Wkład 50 0.0 zł.” 737

ZWYŻ 100 kamienic, will i parcel w różnych punktach miasta sprzeda „Coleritas” Lwów, Jagiellońska 17. 736

Do sprzedania.

około 35 morgów gruntu w IV Dzielnicy (Lasek cesarski, Lonszanówka i gruntu naprzeciw dworca Lwów-Lyczaków). 727

Blizsze warunki i plany do przeglądu w I. Lwowskim Towarzystwie taniej budowy, ul. Romanowicza L. 11, II. p. Oferty do 10 marca 1937.

Nadszedł świeży transport

LAMP

NAFTOWO-ŻAROWYCH
sile 10.0 świec i PAŁNI-
OWY naftowo-gazowych
„Kronos” nadających się do
wszystkich lamp naftowych.
„Lumen”, Lwów, plac Marjacki 4.

POSADY POSZUKIWANE. 4 grosze za wyraz.

KIEROWNIK tartaku z wyższym wykształceniem technicznym i nader chlubnymi referencjami z kilkoletnią praktyką, poszukuje odpowiedniej posady. — Projektuje i buduje tartaki, administrator, samodziśny buchalter, bilansista obeznany także z młynarstwem na życzenie może złożyć kaucję i referencję. Zgłoszenia do Administracji dla „J. T.” 10797

KANDYDAT notariusza egzaminowany poszukuje posady najchętniej w pobliżu Lwowa, lub niedaleko jej odległości. Zgłoszenia do Adm. Słowa Polskiego pod „Polak” 542

BIURO Niemczynowskiej, Lwów plac Akademicki 3, Telefon 1361 poleca osobę inteligentną, młot, powierchności, dobrze obeznaną z gospodarstwem wiejskim, z dobrymi referencjami, do dworu, pensjonatu, hotelu, bursy, do opieki nad dziećmi, u wdowca i t.p. 574

KRAWCOWA poszukuje szycia w domach prywatnych oraz przyjmując do domu Lelewela 17, II p. Szyje prędko i tanio. 706

DO domu przyjmuję szycie i przerabianie elegancko i tanio suknie damskie. Adres w Administracji. 722

BUCHALTERKA-BILANSISTKA sila pierwszorzędna posiadająca system włoski, amerykański, buchalterię rolną, korespondentkę, piszącą biegle na maszynach, szuka posady od zaraz lub później pod: Listopadzi Piotr, dla buchalterki Lwów, Dekerta 2. 712

KRAWCZYNI z krojenia poleca się prywatnie Rzezbarska 1 a, lewy parter, drzwi 5. 734

POSZUKUJĘ posady do dzieci z pomocą w gospodarstwie, Łaskawe zgłoszenia w Administracji pod „Nela”. 735

WOŁNE POSADY. 8 groszy za wyraz.

EKONOM pod dyspozycję i gajowy poszukiwani Zgłoszenia z odpisami świadectw przestać: Folwark Bohorodyczyn, poczta Otyńja 623

DO większego majątku lasowego na Wołyniu, potrzebny energiczny kwalifikowany gospodarz lasowy od wiosny 1937. Zgłoszenia z odpisami świadectw, nadsyłać Skowronski, Germakówka. 711

Węgiel, Koks Górnośląski, drzewo opałowe

poleca po wyjątkowo niskich cenach 744

Zygmunt Zieliński

Biuro, Łąckiego 8, Tel. 49-81.

Składy Dworzec Czerniowiecki.

WYPOŻYCZALNIE KSIĄŻEK T. S. L. WE LWOWIE.

1) Książnica Publiczna przy ul. Fredry 1. 3, parter.

Książki w języku polskim ze wszystkich działów. Otwarta od godz. 10 do 12 rano i od godz. 3 do 7 po południu oprócz niedziel i świąt.

2) Czytelnia Naukowa i Beletrystyczna przy ul. Akademickiej 1. 3 I. p.

Książki ze wszystkich działów w 4 językach: polskim, francuskim, niemieckim i angielskim. Wypożyczanie książek na prowincję (tylko beletrystyki). Otwarta tylko w dni powszednie od godz. 9 do 1 rano i od godz. 4 do 7 po południu.

Zniżka 50% abonamentu.

Kto przedłoży całe niniejsze ogłoszenie w jednej lub drugiej wypożyczalni, otrzyma 50% zniżkę abonamentu tj. zapłaci 1 zł. zamiast 2 zł. 10691

Kupon niniejszy ważny tylko na 1 miesiąc i 1 tom.

WACŁAW MEJBAUM

Podstawy narodowego myślenia i narodowej polityki

Do nabycia w księgarniach i kantorze „Słowa Polskiego”

Cena: jeden złoty.



PRZYJMUJE PO CENACH UMIARKOWANYCH

DRUKARNIA „SŁOWA POLSKIEGO”

LWÓW, ZIMOROWICZA 15. Tel. 14-27.

DRUT POCYNKOWANY

DRUT KOLCZYSTY ZWYKŁY I CYNKOWANY, MOCNY
DRUTY ŻEL. TWARDE, SPRĘŻYNOWE, ŻARZONE, SPECJALNE WE WSZYSTKICH GRUBOŚCIACH OD 0,2 mm.

POLECA ZE SKŁADU

KRAKOWSKA FABRYKA DRUTU I WYROBÓW ŻELAZNYCH

SPÓŁKA AKCYJNA

KRAKÓW-PODGÓRZE ROMANOWICZA 5. TELEFON 277.

ADRES TELEGRAFICZNY „METALGOR”.

NA ŻYCZENIE DRUT JEST WYWAŻONY W KRAKŹ. KRÓTKIE TERMINY DOSTAWY. DOGODNY KREDYT WEKSL.

Nakłady Spółki Wydawniczej Do nabycia w kantorze „Słowa Polskiego” (ulica Zimorowicza 15) i księgarniach.

STANISŁAW GRABSKI:
Prof. Dr M. T. HUBER:
J. HABBERTON:
Dr. JAN CZEKANOWSKI:
SIR SAMUEL M. STUART:
Ppłk. JÓZEF SOPOTNICKI:

Naród a Państwo
Albert Elstein i jego teoria (wydanie drugie)
Chłopszki Melony Humoreska
Wschodnie zagadnienia zagraniczne Polski
O pogromach w Polsce
Kampanja polsko-ukraińska z 12 szkicami

3—
—75
1—
1—
—50
3—
Zł.

POSZUKUJĘ kucharkę do wszystkiego z dobrymi poleceniami. Wiadomość w Administracji. 650

NAUKA I WYCHOWANIE. 8 groszy za wyraz.

STENOGRAFI wycza darmo, listownie Redakcja „Stenografa Polskiego”, Warszawa, Szczygła 12. 180

ZGUBIONO I ZNALEZIONO. 8 groszy za wyraz.

UNIEWAŻNIAM książkę wojskową na nazwisko Ludwik Rawski wystawioną przez PKU. Nisko. 713

MIESZKANIA SKŁOPY LOKALE 8 groszy za wyraz.

ZACISZNEGO słonecznego pokoju umeblowanego, łazienka, śródmieście, poszukuje poważny profesor Zgłoszenia Hotel Warszawski pokój sześćdziesiąty sześć. 599

3 POKOJE w śródmieściu na biura do wynajęcia. Zgłoszenia do Administracji Słowa pod „O”. 686

Biuro Machniewskiej Kopernika 22, telefon 445, poleca: kucharzy, bony, piekarników, wykwalifikowanych kucharki, pokojowe, służące, wszelką wszelką służbę miastową, dworską, restauracyjną. 643

POKÓJ z całym utrzymaniem przy inteligentnej rodzinie dla panien studujących, do wynajęcia. Zgłoszenia w Administracji „Akademicka” 707

DUŻY pokój umeblowany może być także dla bezdzietnego małżeństwa umysłowo pracującego, warunki przystępne. Adres w Administracji. 721

POKÓJ frontowy umeblowany do wynajęcia stałym lokatorem. Wiadomość w Administracji. 732

POKÓJ frontowy, umeblowany, elektryka, osobne wejście, do wynajęcia zaraz Listopada 45, drzwi 12. 731

POKÓJ umeblowany, zamożniejsz m Panom Katolickim wynajme. Karpińskiego 7, I. 2 730

OSOBĘ inteligentną przyjmującą na mieszkanie. Rzezbarska 1 a, lewy parter drzwi 5 741

ROZNE DONIESIENIA 8 groszy za wyraz.

HODOWCA karpil Przeprowadza badania terenów, projekty, kosztorysy, niwelacje, daje porady techniczne, ulepszenia, odkwaszanie terenów, sztuczne karmienie, terenie szuwarów, rozliczenie obs. dy. Może dojeżdżać do majątków jako instruktor. Zgłoszenia przyjmuje administracja pod „Ichtiołog” 719

LITOGRAFIA Czajkowskiego Lwów, ul. Cicha 5. Najprzystępniejsza dla robót, autoligrafia wydawnictwa skryptów, jut, odbijanie z pisma maszynowego, oraz wszelkie druki reklamowe, zaproszenia, adresy i rozmaite ulotki 716

Pamiętajcie zakupić Perlmuttera farbkę

w proszku do bielizny, bo jest o 100% tańszą i lepszą od wszystkich past pudrowych i proszkowych.

M. PERLMUTTER. Biuro fabryki Lwów, Słoneczna 26 9-53

KORZYSTAJ

Z POŁĄCZEN LOTNICZYCH
POLSKIEJ LINII LOTNICZEJ
„AEROLOT” S. A.

INFORMACJE:

Lwów	Nr	telefonu	1-36
"	"	"	0-17
"	"	"	6-10
"	"	"	2-75
Kraków	"	"	32-18
"	"	"	26-45
Warszawa	"	"	9-09
"	"	"	19-83
"	"	"	8-53
Łódź	"	"	3-11
"	"	"	26-15
Gdańsk	"	"	415-31
Wiedeń	"	"	783-95
			1 483-60

11603

BILETY WIZYTOWE WYKONUJE NAJTAŃIEJ

DRUKARNIA SŁOWA POLSKIEGO
ul. Zimorowicza 15.

Inserujcie w „Słowie Polskim”